Cena numeru zł. 3

PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, ŚRODA 24 MAJA 1950 ROKU. Nr 142 (1423)

Ustawa o demokratyzacji terenowych organów władzy państwowej wchodzi w życie

Stołeczna Rada Narodowa wybrała nowe Prezydium

WARSZAWA (PAP). — Uroczysta sesja wyborcza Stołecznej Rady Narodowej, która odbyła się w dniu 23 bm. w sali Rady Państwa poprzedzona została sprawozdawczym posiedzeniem plenarnym Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Sesji sprawozdawczej przysłuchiwała się licznie przybyła ludność stolicy.

Burzą oklasków przyjęli zebrani zaproszenie do prezydium obrad wicepremiera tow. Aleksandra Zawadzkiego.

Ponadto za stołem prezydialnym, obok dotychczasowego prezydium St. Rady Narodowej z dr Żaruk-Michalskim i kolegium zarządu miasta z prez. inż. Tołwińskim na czele, zasiedli: szef Kancelarii Rady Państwa min. Rybicki oraz I sekretarz KW PZPR tow. Jarosiński.

Tow. Żaruk - Michalski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Prezydium SRN. Mówca przypomniał również pamiętne dni wyzwolenia Warszawy przez Armię Radziecką oraz podkreślił znaczenie pomocy specjalistów i żołnierzy radzieckich w pierwszym, najtrudniejszym okresie odbudowy.

Prezydent m. st. Warszawy inż. Tołwiński w sprawozdaniu swym zwrócił uwagę na wielkie sukcesy zarówno w dziedzinie odbudowy stolicy ze zniszczeń wojennych, jak również rozbudowy urządzeń komunalnych, podnoszących warunki bytu mieszkańców miasta.

Obydwa sprawozdania były przedmiotem żywej dyskusji radnych, po której na wniosek przewodniczącego Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa — Zachód — Łukomskiego, plenum Rady jednomyślnie udzieliło absolutorium ustępującemu prezydium Stołecznej Rady Narodowej i Kolegium Zarządu Miasta.

W godzinach popołudniowych Stołeczna Rada Narodowa zebrała się w sali Rady Państwa na pierwszą uroczystą sesję, zwołaną na podstawie ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

Poza radnymi, salę licznie wypełniły delegacje stołecznych zakładów pracy z pocztami sztandarowymi oraz przedstawiciele warszawskiego świata pracy.

W pierwszych rzędach zasiedli członkowie Rady Państwa: Marszałek Sejmu Ustawodawczego Kowalski, wicemarszałkowie — Barcikowski i Szwalbe oraz Niećko, Kołodziejski i Żymierski. Ponadto obecni byli wicepremier Korzycki oraz ministrowie — Dąbrowski i Mijal.

Przy dźwiękach hymnu narodowego, witany przez zebranych burzliwymi oklaskami przybywa Premier Rządu RP tow. Cyrankiewicz wraz z wicepremierem tow. Zawadzkim. Towarzyszą im szef kancelarii Rady Państwa min. Rybicki oraz I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — tow. Jarosiński.

Obrady zagaił dotychczasowy przewodniczący SRN—Żaruk-Michalski, podkreślając przełomowy charakter obecnej sesji, na której dokonane zostaną wybory nowego Prezydium Stołecznej Rady Narodowej. Zgodnie z ustawą, z chwilą wyboru nowego Prezydium, zniknie dwutorowość władz miasta, a w rękach Rady Narodowej Stolicy Polski skupi się bezpośrednio zarówno władza uchwałodawcza, jak i wykonawcza. Mówca zwrócił uwagę na szczególne znaczenie bieżącej sesji, która inauguruje podobne posiedzenia wszystkich rad narodowych w całym kraju.

Następnie radny Kolanko, w imieniu wszystkich klubów radnych, zaproponował powołanie na przewodniczącego sesji tow. Władysława Skrzypka oraz na sekretarza — tow. Izoldę Kowalską. Kandydatury te rada jednomyślnie przyjęła.

Przewodniczący sesji tow. Skrzypek, zaprosił do prezydium Marszałka Sejmu Kowalskiego, premiera Cyrankiewicza, wicepremiera Zawadzkiego, szefa kancelarii Rady Państwa min. Rybickiego, I sekretarza KW PZPR tow. Jarosińskiego oraz przodowników pracy — z zakładów „Schicht" — Badowską, z Polskich Zakładów Optycznych — Rosteckiego i z Państwowego Przedsiębiorstwa Budowy Osiedli Robotniczych — Kłódkiewicza. Powołanym do prezydium zgromadzeni zgotowali serdeczną owację.

Z kolei na mównicę wstąpił premier Józef Cyrankiewicz witany owacyjnie przez zebranych, którzy przemówienie jego (tekst podajemy poniżej) przerywali częstymi oklaskami. Wielokrotnie wznoszono okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

Przemówienie Tow. Premiera Cyrankiewicza

Szanowni obywatele!

Dzisiejsze zebranie warszawskiej **Rady Narodowej Stolicy, rozpoczyna realizację wielkiej reformy. Rady narodowe w całym kraju stają się jednolitymi organami władzy państwowej.**

Na kilku tysiącach zebrań rad narodowych w województwach i powiatach, gminach i miastach, WYBIERANE BĘDĄ NOWE PREZYDIA. Odtąd rady narodowe — przedstawicielstwo mas ludowych bezpośrednio z masami ludowymi związane, z nich wyłonione, stają się jednocześnie jednolitymi organami władzy państwowej. To znaczy, że takie jednolite organy władzy państwowej silniej niż dotychczas wiązać się będą z masami ludowymi.

A wiązać się z masami ludowymi — to znaczy dla nowych organów władzy państwowej, lepiej umieć, przez bogate i różnorodne formy powiązań, wsłuchiwać się w potrzeby i wolę ludu pracującego, to znaczy — lepiej wyrażać te potrzeby, wolę i interesy ludu pracującego — to znaczy równocześnie — i na tym polega sens usunięcia sztucznych przegród między władzą ustawodawczą i wykonawczą, centralną i lokalną, państwową i samorządową — to znaczy równocześnie w sposób sprawny te potrzeby, interesy i wolę ludu pracującego, poprzez swoje wykonawstwo, kontrolowane przez masy ludowe wykonawstwo — realizować.

W walce z reakcją rosła siła Polski Ludowej

Wzmacnia się w ten sposób władza Polski Ludowej.

Korzeniami swymi wyrastać będzie z najgłębszych, wyzwoleńczych dążeń ludu pracującego i z jego walki, z przeobrażeń rewolucyjnych, które nastąpiły w naszym kraju, ze zwycięstwa naszego narodu w jego walce o wolność, osiągniętego dzięki zespoleniu tej walki z wojną narodów o wolność, której zwycięski sztandar do rozbitej twierdzy faszyzmu zaniósł Związek Radziecki i jego Armia.— To był pierwszy, podstawowy decydujący warunek siły naszej władzy ludowej, rodzącej się w podziemnych radach narodowych.

Ta siła pozwoliła władzy ludowej znieść z drogi wszystkie przeszkody, jakie przemianom społecznym, dokonywającym się u nas, — wywłaszczeniu obszarników, wywłaszczeniu fabrykantów i kapitalistów, przepędzeniu darmozjadów i wyzyskiwaczy — i odbudowie Polski — stawiali bezskutecznie na drodze budowy nowej Ludowej Polski — obrońcy starego ładu, obrońcy przedwrześniowej kapitalistycznej Polski, obrońcy zagranicznego i rodzimego kapitału, obrońcy wyzysku, poplecznicy imperializmu, jego agenci i prowokatorzy.

Wzrastała siła władzy ludowej z każdym dniem walki i wysiłku mas pracujących, wzrastała siła władzy ludowej ze wzrostem świadomości mas, ze wzrostem twórczej energii i inicjatywy milionów ludzi pracy, wzrastała siła gospodarki narodowej, wzrastała i rośnie Polska Ludowa, budująca socjalizm, pomnażająca siły, dobrobyt i kulturę narodu. (Oklaski).

Cele historycznej reformy

Jeszcze głębiej sięgnąć do źródeł siły naszego ludowego Państwa, do źródeł siły, która jest świadomość posiadania władzy przez lud pracujący, pod przewodnictwem klasy robotniczej — oto jest sens dokonywanej obecnie reformy.

Pogłębić świadomość rządzenia, świadomość gospodarzy w swoim kraju u milionowych mas, rozszerzyć formy tego współrządzenia państwem — oto zadanie tej reformy, którą realizujemy.

Bo tylko rzeczywisty, coraz szerszy udział, coraz pełniejszy udział milionowych mas pracujących w rządzeniu, coraz głębiej realizowane ludowładztwo — stanowi o niewzruszonej, nieznanej w historii sile, niezrozumiałej dla kapitalistów — sile Państwa Ludowego.

Jakże wymownym przykładem tego dla wszystkich narodów, budujących socjalizm, jest niewzruszona siła, rosnąca siła, nieustanny rozwój Związku Radzieckiego! (burzliwe oklaski).

Jakże wymownym przykładem tej siły i jakim ostrzeżeniem na przyszłość dla jakichkolwiek samobójczych naśladowców Hitlera, była, oparta o najgłębsze pokłady miłości i poświęcenia dla własnej socjalistycznej oj

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Uwaga, radni MRN!

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podaje do wiadomości, że dziś w środę, dn. 24 bm. *o godz. 16, w* sali teatralnej „Ogniska" przy ul. Moniuszki Nr 4a odbędzie się sesja Rady Narodowej, na której przedstawiciel Rady Państwa wygłosi referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej. Na tym samym posiedzeniu uchwalony będzie regulamin obrad Rady Narodowej i dokonany zostanie wybór prezydium Rady.

Niezależnie od powyższej sesji również dzisiaj, tj. 24 maja *o godz. 10 rano* w sali obrad przy ul. Nowotki 16, odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie przewodniczącego MRN.
2. Sprawozdanie Prezydenta miasta.

Obecność wszystkich członków MRN, obowiązkowa, zarówno na jednym, jak i na drugim posiedzeniu.

Komunikat Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 26 maja 1950 r. (piątek), o godz. 10 rano, odbędzie się 46 plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, w sali konferencyjnej, przy ul. Ogrodowej 15.

Tegoż samego dnia o godz. 16 w sali „Ogniska", przy ul. Moniuszki, odbędzie się uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której przedstawiciel Rady Państwa wygłosi referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej, po czym dokonany zostanie wybór Prezydium Rady Wojewódzkiej.

Dlaczego podpisuję Apel Pokoju

— Mój zespół tkacki zdobył nagrodę na konkursie o tytuł najlepszych w dziedzinie jakości zespołów. Gdybym miała opowiedzieć dokładnie, jak się to stało, bez wątpienia mówiłabym dużo o wojnie i o pokoju. O wojnie, która niszczy i rujnuje i o pokoju, który pozwala nam tak właśnie pracować, jak dziś. Fakt, że robotnicy w Polsce Ludowej zdobywają nagrody w konkursach, że wprowadzają nowe metody pracy, świadczy najlepiej o tym, że robią to z myślą o zbudowaniu trwałego pokoju, że potrafią go obronić, tak jak potrafili dźwignąć ze zglisczy i ruin swój kraj.

APOLONIA BAŃKOWSKA
instruktorka z PZPB Nr 6

Walka o pokój to walka ze zbrodniczym wysiłkiem ujarzmienia ludzkości i zakucia jej w kajdany kapitalistycznego wyzysku. Ta walka o pokój będzie decydująca w osiągnięciu powszechnego szczęścia i dobra.

KAROL ADWENTOWICZ

Opracowując nowe pomysły, jako racjonalizator, myślę zawsze o tym, że dzięki tym czy innym usprawnieniom ulepszam maszyny, skracam cykl produkcyjny, przysparzam Państwu poważne oszczędności. W ten sposób przyczyniam się do wzmocnienia tak ważnego ogniwa we froncie obrońców pokoju, jakim jest Polska Ludowa.

„Trójkę pokoju" przyjęliśmy wraz z żoną i wychowanicą jak najlepszych przyjaciół. Złożyliśmy nasze podpisy w przeświadczeniu, że obrońcy pokoju nie dopuszczą do wybuchu nowej wojny.

LEONARD DĄBROWSKI
majster-racjonalizator z PZPDz im. Konopnickiej

Pod Apelem Sztokholmskim podpisuję się, gdyż sądzę, iż nadszedł już czas, by położyć kres wojnom.

DR JÓZEF FIDLER
Dyrektor Szpitala Położniczo-Ginekologicznego przy ul. Sterlinga Nr 13

Dom i fabryka — to są dwa miejsca, w których koncentruje się moje życie. Dom — gdzie spotykam dzieci moje, uczące się, zdrowe, roześmiane, gdzie po pracy znajduję odpoczynek i pełne zadowolenie. Fabryka — w której pracuję bez przymusu, bez lęku przed kapitalistą, lecz tak jak na swoim — z troską o to, żeby dać jak najlepszą produkcję.

Podpisując Apel Pokoju postanowiłam sobie, że zrobię wszystko, uczynię największy wysiłek, żeby zachowany został pokój na świecie, żeby nasze domy i fabryki rozwijały się, tętniły pracą i szczęściem rodzinnym. W imię takich haseł walczy światowa armia obrońców pokoju. W imię tych haseł pokój zwycięży.

JÓZEFA CIESIELSKA
prządka-przodownica pracy z PZPB im. 1 Maja

Tak jak miliony ludzi pracy i ja pragnę pokoju. Potępiam barbarzyńską politykę podżegaczy wojennych, usiłujących rozpętać nową wojnę.

Pracuję w żłobku, widzę roześmiane, rozbawione dzieci z ufnością patrzące w świat. Nie do pomyślenia jest fakt, aby na te niewinne istotki miały spaść okrucieństwa wojny. Nasze podpisy pod Apelem Pokoju zwyciężą!!

JANINA TKACZYK
Kierowniczka żłobka Zakł. Przem. Baweln. im. Juliana Marchlewskiego

I ty możesz zapobiec wojnie!



Powyżej zamieszczamy reprodukcję *plakatu* — wydanego przez WŁOSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU. Pod plakatem zamieszczono pięć warunków nieodzownych do utrwalenia pokoju: 1) zakaz broni atomowej, 2) rozbrojenie, 3) pokojowa współpraca między wielkimi państwami, 4) zaprzestanie wyścigu zbrojeń i 5) zaprzestanie prześladowań obrońców pokoju w krajach kapitalistycznych.

Depesza uczestników uroczystej sesji Stołecznej Rady Narodowej do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

Uroczysta sesja Rady Narodowej m. st. Warszawy przesyła Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i miłości. W dniu, w którym przystępujemy do realizacji wielkiej reformy ustrojowej, do realizacji ustawy o organach terenowych jednolitej władzy państwowej, pragniemy zapewnić Cię pierwszy Obywatelu Rzeczypospolitej i przewodniczący P. Z. P. R. — kierowniczej siły narodu polskiego, że dołożymy wszelkich sił i starań, aby wcielać w czyn Twoje wskazania, aby powiązać najściślej pracę Rady Narodowej i jej Prezydium z szerokimi masami ludzi pracy, by w naszej pracy kierować się zawsze troską o interesy mas, wyrażać ich pragnienie i wolę. Przypada nam w udziale budować i realizować nową, demokratyczną formę władzy ludowej w Stolicy naszego kraju — w Warszawie, która pod Twoim kierownictwem i opieką rośnie i rozkwita w socjalistyczną stolicę naszego Państwa.

Przyrzekamy Ci nie szczędzić sił, aby każdym dniem naszej pracy wnosić wkład w dzieło budowy nowej Stolicy, w dzieło socjalizmu w naszym kraju — w wielkie dzieło budowy trwałego pokoju.

Naród radziecki podejmuje nowe zobowiązania na cześć sesji Rady Najwyższej

MOSKWA. — Masy pracujące ZSRR włączają się do współzawodnictwa podjętego na cześć sesji Rady Najwyższej ZSRR nowej kadencji, która rozpocznie się w Moskwie 12 czerwca.

Robotnicy wielu fabryk i zakładów przemysłowych, kopalń i hut zaciągnęli warty stachanowskie. Robotnicy moskiewskich zakładów „Dynamo" i moskiewskiej fabryki opon samochodowych przekraczają systematycznie normy produkcyjne.

W podmoskiewskim zagłębiu węglowym górnicy zjednoczenia „Krasnogwardiejsk-Ugol" wykonali 5-miesięczny plan wydobycia węgla 11 dni przed terminem.

Warty stachanowskie zaciągnęli również górnicy, hutnicy i pracownicy przemysłu budowy maszyn na Uralu. Robotnicy zakładów „Uralelektroaparat" zobowiązali się wykonać plan półroczny do 15 czerwca, a w ciągu maja i czerwca pracować 4 dni wyłącznie na zaoszczędzonym surowcu i paliwie.

O nowych sukcesach produkcyjnych, osiągniętych we współzawodnictwie dla uczczenia sesji Rady Najwyższej ZSRR meldują również robotnicy Kazachskiej SRR, Ormiańskiej SRR, budowniczowie Mińska, górnicy Zagłębia Donieckiego, robotnicy republik nadbałtyckich i załogi innych ośrodków przemysłowych kraju.

31 maja br. posiedzenie egzekutywy Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

LONDYN (PAP). — W dniu 31 maja odbędzie się w Londynie posiedzenie egzekutywy Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, z udziałem **Joliot-Curie, Aleksandra Fadiejewa, Pietro Nenni i Louis Saillanta.**

Egzekutywa omówi dalsze plany światowej kampanii w obronie pokoju i prace przygotowawcze do zwołania Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do Genui w październiku br. 1 czerwca odbędzie się w Londynie wielki wiec, w którym wezmą udział przywódcy światowego ruchu pokoju.

USTAWA O DEMOKRATYZACJI
terenowych organów władzy państwowej - wchodzi w życie
Przemówienie Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza wygłoszone na uroczystym posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

czyzny, postawa narodów Związku Radzieckiego w okresie hitlerowskiego najazdu, w okresie zwycięskiej rozprawy z imperializmem hitlerowskim.

Budujemy fundamenty socjalizmu

Dalej, jeszcze głębiej zapuścić korzenie w nieprzebranych pokładach sił żywotnych ludu pracującego, przez jeszcze silniejsze wciągnięcie milionowych mas pracujących do udziału w rządzeniu swoim państwem, swoimi sprawami — oto historyczna rola i sens tej reformy.

Oto sens tej reformy, zapoczątkowanej tysiącami takich zebrań rad narodowych w miastach, miasteczkach, w powiatach i gminach. W ten oto sposób dokonuje się głęboki przełom w dalszym przekształcaniu się naszego ustroju demokracji ludowej. W ten sposób czynimy ogromny krok na drodze dalszej demokratyzacji naszego Ludowego Państwa. I nie jest przypadkiem, że dzieje się to na progu realizacji Planu 6-letniego, że w ten sposób dokonywa się w takt przemian gospodarczych budowanie fundamentów socjalizmu, także na odcinku rządzenia poprzez dalszą demokratyzację władzy ludowej.

Trzeba, aby świadomość tego przełomu, który się dokonywa, dotarła do najszerszych mas, ażeby je zaktywizowała w rządzeniu, ażeby masy pracujące wzięły w większym, niż dotychczas stopniu pod opiekę i kontrolę działalność swoich nowych organów władzy państwowej, ażeby się z nimi najsilniej związały.

I trzeba, ażeby świadomość przełomu w kierunku dalszej demokratyzacji władz, jaka się dokonywa, dotarła do każdego bez wyjątku członka wielu tysięcy rad narodowych w całej Polsce. Wykorzystując w dalszej pracy wszystkie najlepsze, a bogate przecież doświadczenia i osiągnięcia pięciu lat swojej pracy, rady narodowe muszą jednak pamiętać, że przybyło im w tej chwili niepomiernie więcej, niż miały dotychczas uprawnień, bo stają się organami jednolitej władzy państwowej i niepomiernie więcej obowiązków i niepomiernie więcej odpowiedzialności za swoją działalność i za działalność swoich organów wykonawczych.

Milionowe masy ludności wezmą pełny udział w wykonywaniu władzy

Wykorzystać te uprawnienia, podołać obowiązkom, sprostać ciężkiej odpowiedzialności będą mogły rady narodowe jedynie wówczas, gdy będą umiały zarówno jako całość, jak i poprzez komisje, poprzez prace poszczególnych radnych rzeczywiście i na codzień związać się z robotnikami, chłopami, z kobietami i młodzieżą, z masami pracującymi, gdy będą umiały dobrze wyrażać potrzeby swego terenu, organizować zaspokojenie tych potrzeb, dobrze instruować, dobrze kontrolować swoje organy wykonawcze, dobrze tępić wszelkie przejawy biurokratyzmu, dygnitarstwa, kacykostwa, oderwania od mas w aparacie wykonawczym, gdy będą umiały wokoło siebie, wokoło swoich komisji, wokoło swoich prac zgromadzić najszerszy aktyw społeczny, gdy będą umiały wykorzystać inicjatywę ludności, gdy będą umiały wciągnąć do pracy i wysuwać na coraz odpowiedzialniejsze stanowiska nowych, cennych ludzi spośród robotników, chłopów, w szczególności spośród kobiet i przygotować ich do spełnienia coraz odpowiedzialniejszych zadań. Praca rad narodowych, organizujących coraz pełniejsze wciąganie milionowych mas do rządzenia, dobrze organizujących zaspokajanie potrzeb mas i ich interesów, będzie egzaminem, składanym przez rady narodowe i przez poszczególnych radnych, egzaminem przedstawicielstwa ludu pracującego wobec tego ludu.

Masy pracujące zyskują skuteczny oręż w walce z bezdusznym biurokratyzmem wrogów demokracji ludowej

I trzeba również, bardzo trzeba, ażeby świadomość przełomu, który się dokonywa jak najgłębiej ogarnęła także nowo wybrane organy wykonawcze i wszystkich pracowników aparatu wykonawczego. Trzeba, ażeby wszyscy zrozumieli, że ten przełom nie mieści się jedynie w zmianach organizacyjnych, w reorganizacji, czy też zmianach nazwy.

W codziennej swojej pracy winni wszyscy pracownicy pamiętać, że nie chodzi tutaj o zmianę nazwy, tytułów na nagłówku pisma, czy biletach wizytowych. Kto by tak rozumował, ten napewno nie poprawi stylu swojej pracy, nie wyciągnie konsekwencji z reformy, nie zbliży się do mas, ten będzie niewątpliwie hamował i nawet sabotował reformę. Niech jednak pamiętają bezduszni biurokraci, formaliści, ludzie obcy masom i ich potrzebom, ludzie oderwani, lub odrywający się od mas, że sens reformy polega m. in. i na tym, że poprzez zwiększenie uprawnień rad narodowych, poprzez zorganizowanie lepszej niż dotychczas kontroli społecznej, poprzez różne formy wciągnięcia mas do rządzenia — masy pracujące zyskują bardzo ostry i skuteczny oręż do walki z biurokratycznym, bezdusznym stosunkiem do potrzeb ludzi pracy, jaki się tu i ówdzie spotyka. I niewątpliwie ten oręż będzie należycie wykorzystany do tępienia wszelkich wynaturzeń biurokratycznych, za którymi tak często czai się wróg naszego ustroju, wynaturzeń, hamujących nasz rozwój i przeszkadzających nam w budownictwie socjalizmu.

Równocześnie dzięki bliższemu zetknięciu się mas pracujących z pracą aparatu wykonawczego, z pracownikami tego aparatu, niewątpliwie wzrośnie szacunek, wzrośnie poważanie dla tej ogromnej większości naszych pracowników którzy będą w sobie w dalszym ciągu wzmacniać i rozwijać socjalistyczny stosunek do swej pracy, którzy będą podnosić swoje kwalifikacje i kwalifikacje swoich kolegów, i jakość swojej pracy, którzy będą coraz lepiej realizować ścisłe więzy z masami pracującymi, którzy będą coraz lepiej rozumieć, czym jest socjalistyczna służba publiczna.

Korzystamy w pełni z bogatych doświadczeń Kraju Socjalizmu

Trzeba dalej, ażeby reforma, niosąca umocnienie władzy ludowej, wzmogła i usprawniła czujność mas ludowych, rad narodowych, ich organów wykonawczych wobec wszelkiej usiłującej hamować nasz rozwój dywersji, sabotażu, organizowanych przez imperialistyczne agentury.

Trzeba, ażeby świadomość przełomu, polegającego na dalszej demokratyzacji władzy ludowej, łączyła się jak najściślej z pogłębianiem w najszerszych masach świadomości gospodarza kraju, z pogłębianiem świadomości budowniczych socjalizmu, budowniczych lepszego jutra naszej ojczyzny, z pogłębianiem świadomości, że przyszłość i szczęście naszej Ojczyzny łączy się nierozerwalnie z walką o pokój, toczoną przez narody świata pod przewodem Związku Radzieckiego, że nasze budownictwo silnej, szczęśliwej Polski, rozwój naszej gospodarki, a także lepsze, mocniejsze związanie się z ludem, sprawniejsza władza ludowa, to także wzmocnienie światowego obozu pokoju, to tak samo lepsze zabezpieczenie przyszłości naszej Ojczyzny. I że tak samo możliwość naszego szybkiego rozwoju, nie spotykanego w naszej historii, rozwoju narodu polskiego, to wynik czerpania z doświadczeń, wynik korzystania z pomocy, z oparcia o pierwszy kraj socjalizmu, o opokę pokoju i nadzieję ludów na zwycięstwo pokoju, o Związek Radziecki, o rady i pomoc wielkiego przyjaciela naszego narodu Towarzysza STALINA. (Burzliwe oklaski).

Lepiej i sprawniej pracować dla Polski – dla ludu

Trzeba więc wszystko zrobić, ażeby wykorzystać bogate możliwości umocnienia władzy ludowej, a więc umocnienia naszego państwa, a tym samym i naszej wspólnej walki o pokój. Takie oto otwiera przed masami ludowymi, przed narodem polskim możliwości ta historyczna reforma. O tym muszą pamiętać, i to nie tylko na uroczystych posiedzeniach, ale w całej przyszłej pracy, w codziennej swojej pracy wszystkie rady narodowe, wszystkie prezydia rad narodowych. Lepiej i sprawniej pracować w służbie ludu pracującego, w walce o pokój, w służbie dla sprawy socjalizmu i pokoju, której przewodzi Tow. Stalin— oto jest nasze zadanie (oklaski, okrzyki: Niech żyje chorąży pokoju — Józef Stalin! Zebrani skandują STALIN, STALIN).

Polska dumna jest ze swej Stolicy

Obywatele! jest jeszcze jeden szczególny wzgląd dla którego znaczenie dzisiejszych wyborów w Radzie Narodowej stolicy jest wydarzeniem, które interesuje cały kraj. Przecież więcej niż kiedykolwiek w przeszłości cała Polska żyje sprawami swojej Warszawy, cały naród bierze czynny udział w jej odbudowie, z dumą śledzi wspaniałe sukcesy tej odbudowy. Gdy więc dzisiaj Stolica Polski Ludowej otrzymuje nowe organa władzy ludowej, cały kraj niewątpliwie uczestniczy w tym wydarzeniu. Przed nowymi organami władzy ludowej w Warszawie staje ogromne i piękne zadanie. Wszyscy widzimy i przeżywamy, jak z gruzów straszliwego zniszczenia wojennego wznosi się nowa Warszawa, jak leczy okrutne rany, zadane przez barbarzyńskiego najeźdźcę hitlerowskiego, jak staje się z każdym dniem piękniejsza i wspanialsza: mówi się o odbudowie Warszawy, ale przecież to, co się dzieje w Warszawie, to jest więcej niż odbudowa zniszczonego miasta.

Oto wysiłkiem mas pracujących rośnie nowa Warszawa, wznosi się na naszych oczach zarys wielu dawnych ulic, podnoszą się kamieniczki Starego Miasta, wrócił do dawnego piękna Nowy Świat, stanęły na starych miejscach dawne pomniki. Oko każdego warszawiaka cieszy się widokiem tych starych i znajomych kształtów, ale przecież to stare tylko kształty, a równocześnie zupełnie nowa w nich treść. A równocześnie rosną nowe osiedla, a równocześnie na sieć dawnych ulic Warszawy nanosimy nowe miasto, budujemy socjalistyczną stolicę Socjalistycznej Polski. Wracamy jej dawne piękno i tworzymy nowe piękno nowoczesnego miasta. Ale i w te dawne i w te nowe kształty wlewamy nową zupełnie treść. Odbudowując wielką Warszawę wznosimy w gruncie rzeczy nowe miasto, nowe od podstaw, bo w nowych domach na starym Mariensztacie mieszkają zupełnie inni ludzie, bo odbudowane z gruzów stare pałace mają inne niż dawniej przeznaczenie, bo nowe ulice, osiedla i dzielnice mają inny charakter odpowiadający nowym zadaniom socjalistycznego miasta.

Mówił o tym rok przeszło temu na konferencji warszawskiej organizacji partyjnej przewodniczący PZPR Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej tow. Bolesław Bierut (Oklaski — sala skanduje: BIERUT, BIERUT. Okrzyki: Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, budowniczy Polski Ludowej — Bolesław Bierut.)

Prezydent Bierut tak mówił m. in. na tej konferencji:

„BUDUJĄC PIĘKNIEJSZĄ, WSPANIALSZĄ NIŻ KIEDYKOLWIEK STOLICĘ BĘDZIE RÓWNOCZEŚNIE RÓSŁ, DOSKONALIŁ SIĘ I KSZTAŁCIŁ DZIELNY LUD WARSZAWY.

Masy pracujące Warszawy wykształcą i wysuną ze swych szeregów dziesiątki tysięcy wykwalifikowanych robotników i majstrów, techników i inżynierów, lekarzy i ekonomistów, artystów i uczonych, którzy uczynią nasze życie lepszym i piękniejszym... przodującym ośrodkiem naszego budownictwa socjalistycznego jest stolica naszego kraju — Warszawa".

I wzywa tow. Bierut: „Uczyńmy wszystko, aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się dumą i chlubą każdego Polaka. Uczyńmy wszystko, ażeby miasto nasze przodowało w wielkim dziele wykonania Planu 6-letniego, tak jak kiedyś przodowało w walce z hitlerowskim najeźdźcą". (oklaski).

Co to znaczy obywatele? To znaczy, że tym wielkim zadaniom, jakie stoją przed ludem Warszawy odpowiedzieć musi ludność Warszawy, odpowiedzieć musi Warszawska Rada Narodowa i Prezydium Rady Narodowej.

To znaczy, że równocześnie jak najlepiej organizować trzeba także zaspokajanie bieżących wszechstronnych potrzeb ludności rosnącej socjalistycznej Warszawy. To znaczy, że trzeba, aby Rada Narodowa Warszawy była przodującym wzorem dla całego kraju, przodującym wzorem powiązania z masami, wsłuchiwania się w potrzeby mas, wzorem zaspakajania wszystkich życiowych potrzeb ludności, wzorem troski o te potrzeby, wzorem sprawnego zarządu wszystkimi sprawami miasta, wzorem walki z biurokracją, wzorem budowniczych socjalistycznej stolicy, socjalistycznej Polski. (długotrwałe oklaski).

Niewątpliwie tego oczekuje od Warszawskiej Rady Narodowej i od Prezydium Warszawskiej Rady Narodowej ludność Warszawy i ludność całej Polski.

Chciałbym Wam, obywatele z Warszawskiej Rady Narodowej życzyć w imieniu Rządu, aby Warszawska Rada Narodowa dla dobra ludności Warszawy, dla przykładu wobec całego kraju te zadania, które przed Wami stoją, wykonała! (oklaski).

Równocześnie na tym pierwszym posiedzeniu, inaugurującym zebrania rad narodowych w całym kraju, przekazuję życzenia Rządu dla dziesiątek tysięcy przedstawicieli mas pracujących, zasiadających w radach narodowych całej Polski, reprezentujących tam interesy i wolę ludu pracującego, realizujących władzę państwową w terenie — przekazuję życzenia dla nowych prezydiów rad narodowych, dla nowych organów, wykonywujących tę władzę, dla pracowników służby publicznej, ażeby zrobili wszystko dla pełnej realizacji tej historycznej reformy, dla wypełnienia jej żywą treścią ludowładztwa, ażeby zrobili wszystko, by poprzez polepszenie, poprzez usprawnienie swej pracy, przez jak najściślejsze związanie się z masami ludowymi, stanęli obok najlepszych ludzi klasy robotniczej, obok przodowników i racjonalizatorów, jako budowniczowie szczęśliwego jutra naszej ojczyzny, jako budowniczowie socjalizmu, jako godni przedstawiciele ludu pracującego, jako odpowiedzialni wykonawcy zadań, które radom narodowym wytyczył Prezydent Rzeczypospolitej — tow. Bolesław Bierut (burzliwe, długotrwałe oklaski).

Wybory nowego Prezydium

Referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej wygłosił, gorąco witany, wicepremier tow. Aleksander Zawadzki (tekst przemówienia podamy w dniu jutrzejszym). Zgromadzeni burzliwymi oklaskami dawali wyraz swej solidarności z mówcą.

Z kolei poszczególne kluby radnych zgłaszały — przy owacjach zebranych — swój akces do czynnej pracy w Stołecznej Radzie Narodowej dla dobra ludności pracującej Warszawy.

Po uchwaleniu tymczasowego regulaminu obrad rady, odbyły się wybory. Przewodniczącym Prezydium Stołecznej Rady Narodowej wybrany został tow. pos. Jerzy Albrecht. Jako zastępców przewodniczącego wybrano: Michała Krajewskiego, Stanisława Srokę i Edwarda Strzeleckiego. Na stanowisko sekretarza Prezydium wybrano Włodzimierza Fedorowicza, zaś członkami prezydium zostali Stanisław Łukowski i Aleksander Pacho. Wyniki wyborów, podane do wiadomości przez przewodniczącego sesji zebrani powitali gorącymi owacjami i okrzykami na cześć nowoobranego Prezydium.

Wśród długotrwałych oklasków zabrał głos nowoobrany przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej tow. Jerzy Albrecht.

Po przemówieniu tym, wśród burzliwych oklasków zebrani uchwalili wysłanie listu do Prezydenta Bieruta (list podajemy osobno), po czym uroczysta sesja Stołecznej Rady Narodowej została zamknięta odśpiewaniem przez wszystkich zebranych „Międzynarodówki".

Coraz więcej podpisów pod Apelem Sztokholmskim
w Łodzi i województwie łódzkim

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim przybiera na terenie województwa z każdym dniem na sile. Społeczeństwo województwa łódzkiego, składając swe podpisy, pragnie jak najżywiej zadokumentować swą wolę obrony pokoju.

W UBIEGŁY WTOREK W GODZINACH WIECZORNYCH ZANOTOWANO LICZBĘ 1.245.713 PODPISÓW W ŁODZI I W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM.

Na terenie województwa akcja przebiega coraz sprawniej. Robotnicy, chłopi, inteligenci, partyjni i bezpartyjni spontanicznie manifestują swą gotowość pracy dla utrwalenia pokoju.

Jak już donosiliśmy szeroki udział w akcji na rzecz pokoju bierze duchowieństwo. Oprócz bardzo dużej liczby księży, biorących czynny udział w akcji zbierania podpisów prawie wszyscy księża w większości powiatów złożyli już swe podpisy pod Apelem Pokoju. Również wiele sióstr i braci zakonnych podpisało Apel Sztokholmski.

Ostatnio do Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju w Rudzie Pabianickiej zgłosiła się siostra przełożona zakonu Urszulanek Maria Wierzbicka z ul. Rudzkiej 55-57, domagając się przybycia „trójki" agitatorów pokoju do klasztoru. Wysłana natychmiast „trójka" zebrała podpisy wszystkich sióstr oraz księdza Antoniego Kalety. Także siostra przełożona sióstr Urszulanek w Brzezinach zwróciła się do Komitetu Obrońców pokoju o delegowanie do klasztoru „trójki". Księża i zakonnicy w swych wypowiedziach wyrażają pełną solidarność z całym narodem polskim, jednolicie i twardo stojącym na straży pokoju.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI MIEJSKICH I POWIATOWYCH KOMITETÓW OBROŃCÓW POKOJU.

Dnia 24 bm. o godz. 10 rano w siedzibie sekretariatu Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju przy ul. Traugutta 18, odbędzie się konferencja sprawozdawcza przedstawicieli miejskich i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Uwaga, korespondenci i redaktorzy gazetek ściennych!

W piątek, dnia 26 maja b.r., o godz. 17, w świetlicy RSW „Prasa", przy ul. Żwirki 17, odbędzie się ODPRAWA KORESPONDENTÓW „GŁOSU" I REDAKTORÓW GAZETEK ŚCIENNYCH.

Na odprawie zostaną wręczone nagrody zespołom wyróżnionym na VI Wystawie Gazetek Ściennych.

Program audycji rozgłośni moskiewskiej
dla Polski na okres letni

MOSKWA — W okresie letnim (od 25 kwietnia br.) rozgłośnia moskiewska nadaje następujące audycje dla Polski:

(godz. wszystkich audycji według czasu warszawskiego).

Od 11.15 do 11.30 na falach: 19.58 metra i 19.78 metra.

Od 14.15 do 15 — w niedzielę na falach: 25,6 metra, 25,28 metra i 31,65 metra.

Od 16.30 do 17-ej na falach: 25,6 metra; 30,8 metra, 30,9 metra, 30,74 metra i 31,65 metra.

Od 19.30 do 20-ej i od 21-ej do 21,30 na falach: 31,22 metra oraz na falach długich 1068 metrów.

W poniedziałki, środy i piątki od godz. 22-ej do 22,30 min: Koncert na falach: 25,21 m. 30,74 m, 30,96 m i na falach długich 1068 metrów.

Normy pracy - podstawą planów produkcyjnych
Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie organizacji normowania pracy

WARSZAWA (PAP). — Prawidłowo ustalone normy pracy stanowią jeden z istotnych warunków socjalistycznej organizacji pracy i mają doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy.

Powzięta na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów uchwała w sprawie organizacji normowania pracy, **przewiduje powołanie w przedsiębiorstwach produkcyjnych, zatrudniających powyżej 200 robotników — techników normowania pracy oraz odpowiednich komórek normowania pracy w zjednoczeniach, centralnych zarządach i ministerstwach gospodarczych.**

Do zadań technika normowania pracy będzie należało m. in.: **wprowadzanie i przestrzeganie obowiązujących norm pracy i stawek, zaszeregowanie robót oraz sprawdzanie wykonania prac według zleceń (kart roboczych), kontrola istniejących norm, warunków pracy i obsady stanowisk roboczych zgodnie z normami. Obowiązkiem technika normowania pracy będzie także współudział w organizowaniu współzawodnictwa w oparciu o normy i pomoc robotnikom nie wykonującym normy — przez organizację szkolenia.**

Technicy normowania pracy obowiązani są również współpracować przy zwalczaniu marnotrawstwa załogi i wyjaśnianiu analizy chronometrażu i fotografii dnia roboczego. Do zadań techników normowania pracy należy również analiza wydajności pracy i podawanie wyników do wiadomości robotników oraz analiza metod i organizacji pracy przodowników i racjonalizatorów w celu popularyzowania ich osiągnięć.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego rozróżnia trzy rodzaje norm z uwagi na zakres ich obowiązywania. Pierwsza grupa — to **normy pracy obowiązujące powszechnie** (normy jednolite), druga — **normy pracy obowiązujące w poszczególnych gałęziach produkcji i usług** (normy branżowe), wreszcie trzecia — **normy obowiązujące tylko w poszczególnych zakładach pracy** (normy zakładowe).

Normom jednolitym moc obowiązującą nadaje Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, normom branżowym — właściwy minister w drodze zarządzenia, wydanego w porozumieniu z zarządem głównym właściwego Związku Zawodowego. Normom zakładowym — o ile dotyczyć one mają prac powtarzających się — moc obowiązującą nadaje dyrektor jednostki organizacyjnej, nadzorującej przedsiębiorstwo (zakład pracy) w porozumieniu z zarządem głównym właściwego Związku Zawodowego — o ile normy dotyczyć mają prac jednorazowych — dyrektor w porozumieniu z radą zakładową.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zmierza do tego, aby **zagadnienie norm pracy było przedmiotem stałej, opartej na konkretnym programie działalności organów normowania pracy na wszystkich szczeblach aparatu administracji gospodarczej** oraz komisji normowania, w których skład wchodzą przedstawiciele administracji oraz zarządów głównych właściwych Związków Zawodowych. Zadaniem tych komisji będzie m. in. opracowywanie i opiniowanie zasad normowania i organizacji pracy w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej.

Normy pracy służą w ustroju socjalistycznym jako podstawa do opracowania planów produkcyjnych, planów zatrudnienia i innych części Narodowego Planu Gospodarczego. Normy pracy pozwalają na stosowanie w gospodarce socjalistycznej indywidualnego wynagrodzenia za indywidualny wkład pracy, co odpowiada zasadzie — RÓWNA PŁACA ZA RÓWNĄ PRACĘ.

Aby obowiązujące normy pracy mogły być wykorzystane przy opracowywaniu realnych planów pracy i płac, muszą być ustalane na podstawie dokładnej analizy przebiegu procesów technologicznych, organizacji pracy i innych warunków, wpływających na wydajność pracy, a więc muszą być technicznie uzasadnione. W związku z tym zachodzi potrzeba opracowywania norm oddzielnie dla każdej gałęzi wytwórczości, gdzie warunki pracy są odmienne.

Opracowane w ten sposób normy pracy mobilizować będą załogi przedsiębiorstw do podnoszenia wydajności pracy przez przyswajanie metod stosowanych przez przodujących robotników i racjonalizatorów.

Przed zlotem demokratycznej młodzieży niemieckiej,
w Berlinie

MOSKWA (PAP). — W związku z mającym się odbyć w dniach najbliższych ogólno - niemieckim zlotem młodzieży, korespondent dziennika „Komsomolskaja Prawda" zwrócił się do przewodniczącego Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Ericha Honneckera z prośbą o informacje, dotyczące charakteru zlotu i akcji przygotowawczej.

Honnecker oświadczył, że zlot odbędzie się w Berlinie w dniach od 27 do 29 maja rb. Zlot ten będzie ważnym wydarzeniem w dziejach niemieckiego ruchu młodzieżowego. Zlot rozpocznie się od kongresu młodych obrońców pokoju, w którym weźmie udział 10 tys. delegatów, wśród nich 3 tys. delegatów z Niemiec Zachodnich.

28 maja w godzinach porannych odbędzie się manifestacja młodzieży w obronie pokoju, zaś w dniach od 27 do 29 maja w całych Niemczech odbędą się tzw. gwiaździste sztafety pokoju.

W styczniu 1949 roku Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej liczył 454 tys. członków. Obecnie pod sztandarami Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej skupia się 1,083 tys młodych chłopców i dziewcząt.

Wzór bohaterskiej walki

(W 45 rocznicę strajku robotników w Iwanowo-Wozniesieńsku)

25 maja 1950 r. mija 45 lat od dnia wybuchu masowego strajku robotników w Iwanowo-Wozniesieńsku, strajku, który ogarnął nie tylko wszystkie fabryki Iwanowa, lecz i wiele przedsiębiorstw w pobliskich ośrodkach robotniczych.

O znaczeniu masowych walk w okresie pierwszej rewolucji rosyjskiej 1905 r. Włodzimierz Lenin wyraził się w następujących słowach: „Bez „próby generalnej" 1905 r. byłoby nie do pomyślenia zwycięstwo Rewolucji Październikowej 1917 r.".

Ciągnący się ponad 2 miesiące strajk robotników Iwanowa (od końca maja do początków sierpnia) był jedną z walk klasowych, w których proletariat, pod kierownictwem partii rewolucyjno-marksistowskiej i jej organizacji bolszewickich, wychowywał się pod względem politycznym, hartował, gromadził siły dla obalenia caratu, dla wywalczenia władzy przez robotników i chłopów, dla dalszej walki o socjalizm.

* * *

W roku 1905 istniało na terenie Iwanowa kilka większych fabryk włókienniczych, z których każda zatrudniała około 3—4 tysięcy robotników. Obok tych fabryk, wyposażonych w przodujące naówczas urządzenia techniczne, istniało wiele średnich i drobnych fabryczek z przestarzałymi maszynami. Zarówno w wielkich jak i małych fabrykach warunki pracy były jednakowo ciężkie: okrutny wyzysk, niskie płace, 11—11 i półgodzinny dzień roboczy.

W fabrykach panowała coraz bardziej naprężona atmosfera, rósł w masach robotniczych gniew i oburzenie. Zanosiło się na burzę. Rozszalała się ona wiosną 1905 roku.

W pierwszym dniu strajku porzucili pracę robotnicy wielkich fabryk. W następnych dniach stanęły wszystkie fabryki. W końcu maja strajkowało w Iwanowie i okolicach około 70 tys. robotników. Życie przemysłowe Iwanowo-Wozniesieńska zostało całkowicie sparaliżowane.

Nie był to ruch żywiołowy, kierował nim uzbrojona w teorię rewolucyjnego marksizmu, w oręż nauki Lenina—Stalina — Iwanowska organizacja partyjna bolszewików. Przed rozpoczęciem strajku, organizacja bolszewicka Iwanowa zwołała tajną konferencję z przedstawicielami załóg fabrycznych. Konferencja ustaliła żądania robotników i wytyczyła plan organizacji strajku.

Masowe zebranie strajkujących robotników zaaprobowało te żądania. Dotyczyły one zwyżki płac, zniesienia kar i rewizji oraz zawierały punkty o bezzwłocznym zwołaniu Konstytuanty, przyznaniu wolności zebrań, wprowadzeniu 8-godzinnego dnia roboczego. Jak widzimy, od samego początku strajk miał charakter polityczny.

Strajk w Iwanowo-Wozniesieńsku ma szczególnie wielkie znaczenie historyczne, ponieważ w toku bohaterskiej walki robotników powstała po raz pierwszy Iwanowo-Wozniesieńska Rada Mężów Zaufania, która faktycznie była jedną z pierwszych Rad Delegatów Robotniczych w Rosji. Rada była ośrodkiem organizacyjnym strajku, prowadziła rokowania z fabrykantami; kierownictwo działalnością Rady spoczywało w rękach bolszewików.

Strajk stał się wspaniałą szkołą wychowania politycznego najszerszych warstw robotników miasta i okolicznych osiedli. Za miastem, nad rzeką Tałką, odbywały się masowe zebrania, na których strajkujący omawiali swe postulaty. Bolszewicka organizacja partyjna zdołała nadać tym zebraniom wyraźny kierunek polityczny, wszczepiając w masy świadomość konieczności walki o rewolucyjną przebudowę.

W kierowaniu strajkiem uczestniczyli: M. Frunze — w przyszłości jeden z największych dowódców Armii Czerwonej, stary rewolucjonista proletariacki, tkacz z zawodu — F. Afanasiew oraz F. Samojłow, później członek frakcji bolszewickiej w IV Dumie Państwowej. Należy podkreślić, że w pracach Rady brało czynny udział wiele robotnic.

16 czerwca rozegrały się wydarzenia, stanowiące najbardziej dramatyczny epizod strajku. Zebranych nad Tałką robotników zaatakował oddział Kozaków; dali oni do tłumu kilka salw i w bestialski sposób tratowali, bili szablami oraz nahajkami uczestników zebrania. W mieście ogłoszono stan oblężenia. Jednakże przemoc i gwałt władz carskich nie złamał hartu i solidarności strajkujących. Robotnicy jeszcze ściślej zespolili się wokół swych delegatów, wokół organizacji bolszewickiej; postanowili oni kontynuować strajk, nie bacząc na związane z tym cierpienia oraz prześladowania ze strony policji.

Strajk znalazł oddźwięk w innych ośrodkach robotniczych i w demokratycznych kołach społeczeństwa; w wielu miastach zorganizowano zbiórkę na fundusz strajkowy.

W czerwcu za przykładem robotników Iwanowa, ogłosili masowy strajk robotnicy Kostromy, przyczym i ten strajk miał wyraźny charakter polityczny. Jeszcze wcześniej zastrajkowali robotnicy przedsiębiorstw włókienniczych Szui, Tejkowa i innych sąsiadujących z Iwanowem rejonów fabrycznych.

Po dwóch bez mała miesiącach strajku, Komitet organizacji bolszewickiej Iwanowa wespół z Radą Delegatów powziął uchwałę o zorganizowanym zakończeniu strajku. Rada zaakceptowała szereg ustępstw, na które poszli przedsiębiorcy.

Strajk nauczył robotników Iwanowa kojarzyć walkę o aktualne bieżące sprawy i interesy z walką przeciwko wrogom klasowym, z walką o całkowite wyzwolenie spod jarzma wyzysku kapitalistycznego, o władzę robotników, o socjalizm.

W toku strajku zespoliły się szeregi mas proletariackich Iwanowa. Unaoczniła się również solidarność robotników i chłopów w walce przeciwko władzy carskiej: chłopi z sąsiednich wsi zaopatrywali w żywność rodziny strajkujących, a Rada Delegatów Robotniczych pomagała chłopom w ich wystąpieniach przeciwko obszarnikom.

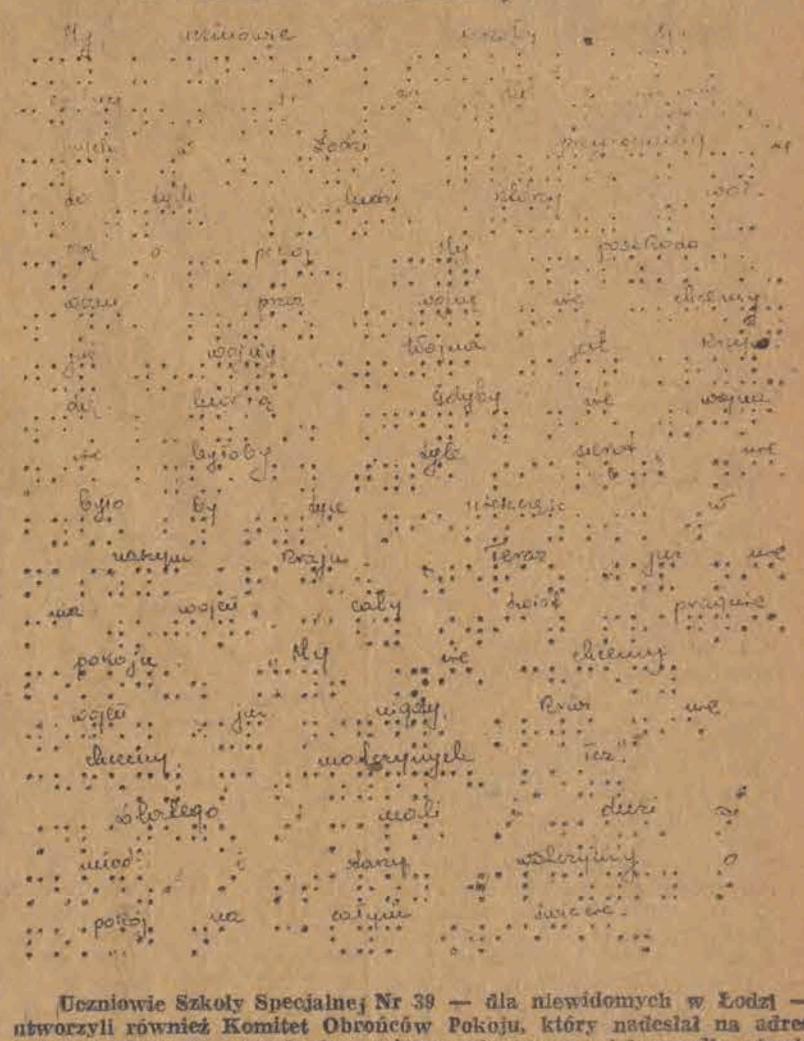
W toku strajku wysunęło się na czoło wielu wybitnych kierowników proletariackiej walki rewolucyjnej, ludzi, którzy odegrali doniosłą rolę w walkach rewolucyjnych 1905 roku i lat następnych.

Szczególne znaczenie strajku polegało na tym, że wzmocnił on wśród robotników świadomość konieczności powstania zbrojnego w celu obalenia monarchii i zwycięstwa nad wrogiem — nad kapitalistami.

Masowy strajk polityczny w Iwanowie nierozerwalnymi więzami połączył masy robotnicze z bolszewicką organizacją partyjną, zahartował partię pod względem organizacyjnym, nauczył ją na przykładzie doświadczeń walki realizować taktykę leninowską i wcielać w życie nauki Lenina i Stalina.

P. Karawajew

NIEWIDOMI WALCZĄ O POKÓJ



Uczniowie Szkoły Specjalnej Nr 39 — dla niewidomych w Łodzi — utworzyli również Komitet Obrońców Pokoju, który nadesłał na adres redakcji „Głosu" — rezolucję, napisaną pismem specjalnym dla niewidomych — systemu Braille'a. Tekst rezolucji „przetłumaczono" na pismo zwykłe. Odczytać go można między pismem kropkowanym.

Przyznanie nagród im. Dymitrowa w Bułgarii

W połowie maja Rada Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej przyznała pierwsze nagrody im. Dymitrowa za osiągnięcia w dziedzinie nauki, wynalazczości, literatury i sztuki.

W dziedzinie nauki przyznano 20 pierwszych nagród po 400.000 lewów, 19 drugich — po 200.000 lewów i 4 trzecie — po 100.000 lewów. Wśród laureatów znajdują się czołowi przedstawiciele nauki i kultury oraz wielu pracowników rolnictwa, którzy wyhodowali nowe gatunki roślin. W dziedzinie wynalazczości i racjonalizacji przyznano 6 — pierwszych, 28 — drugich i 9 — trzecich nagród. Wśród laureatów jest 6 inżynierów, a pozostali — to robotnicy przemysłu i transportu oraz pracownicy produkcyjnych spółdzielni rolnych (traktorzyści, hodowcy bydła i in.). Nagrody przyznano także 5 młodzieżowym brygadom produkcyjnych spółdzielni rolnych za uzyskanie wysokich plonów. W dziedzinie literatury i sztuki przyznano 25 — pierwszych, 74 — drugich i 15 — trzecich nagród. Łącznie przyznano 196 nagród im. Dymitrowa.

Zdradziecka propozycja Schumana wstrząsnęła opinią francuską

(Od własnego korespondenta „Głosu" z Paryża)

PARYŻ, w maju.

Propozycja Roberta Schumana, francuskiego ministra spraw zagranicznych, w sprawie połączenia francuskiego i zachodnio-niemieckiego przemysłu stalowego i węglowego, jest nadal tematem żywych komentarzy francuskiej opinii publicznej.

Fakt, że francuski minister sam zaproponował połączenie przemysłu węglowego i stalowego Lotaryngii i Zagłębia Ruhry, do głębi wstrząsnął francuską opinią, która w propozycji tej widzi haniebną rezygnację z niezależności Francji.

Będąc wyrazicielem oburzenia ludu francuskiego, Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej w uchwalonej rezolucji zdemaskowało plan Schumana, „bezpośrednio inspirowany przez imperialistów amerykańskich, jako plan zdrady interesów francuskich, plan wojenny".

Francuzi zdają sobie sprawę, że Schuman ofiarował Adenauerowi to, czego Hitler nie zdobył na drodze wojny, że dziś ofiarowano imperializmowi niemieckiemu to, o co walczył on od trzech pokoleń, to, co było powodem trzech najazdów niemieckich na ziemie francuskie.

Lud Francji rozumie, że rząd francuski, proponując Adenauerowi połączenie francuskiego i zachodnio-niemieckiego przemysłu węglowego i stalowego, dąży do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Francuzi, zdając sobie sprawę, że część przemysłu francuskiego pracuje na potrzeby wojenne, rozumieją, że połączenie przemysłu zachodnio-niemieckiego z francuskim przemysłem stalowym ma na celu produkowanie sprzętu wojennego dla przygotowywanej obecnie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W planie Schumana Francuzi widzą również zamiar podporządkowania Francji Niemcom Zachodnim w celu zdławienia francuskiego ruchu postępowego, który w codziennej walce o pokój, o poprawę warunków bytu daje dowody wciąż rosnącej bojowości i żywotności.

Francuzi zrozumieli, że imperialiści amerykańscy uznali, iż nadszedł czas uczynienia z militarystycznych i rewizjonistycznych Niemiec Zachodnich nie tylko żandarma Europy Zachodniej, ale przede wszystkim żandarma Francji.

Rząd Bidault zaś podjął się ohydnej misji przeprowadzenia tej operacji, udając dla zamaskowania śladów amerykańskich, że występuje z rzekomo własną, „oryginalną" koncepcją.

Od chwili opublikowania planu Schumana do wiadomości publicznej dotarły dalsze informacje, które zwiększyły jeszcze niepokój wywołany propozycją Schumana. I tak np. eksperci, pracujący nad utworzeniem francusko-niemieckiego konsorcjum węgla i stali mówią już o zredukowaniu liczby godzin pracy w kopalniach, innymi słowy o wyrzuceniu górników francuskich na bruk. Mówią również o konieczności redukcji bezrobocia w Niemczech Zachodnich kosztem proletariatu francuskiego. Podniosły się także głosy w sprawie zrównania warunków bytu robotników w obu krajach, zrównania, które, rzecz jasna, zostałoby przeprowadzone na podstawie najniższych płac w Europie — płac robotników Niemiec Zachodnich.

Francuzi zrozumieli, co im niesie plan Schumana. Jedynie prasa zmarshallizowana udaje, że w utworzeniu francusko-niemieckiego konsorcjum widzi punkt wyjścia dla „francusko-niemieckiego pojednania". I tak „Le Monde", dziennik ściśle związany z wielką finansjerą francuską, posuwa się do określenia planu Schumana mianem „rewolucyjnej inicjatywy". Gaullistowski dziennik „Paris-Presse" idzie jeszcze dalej, stwierdzając: „Nigdy w historii stosunków francusko-niemieckich Francja nie wyciągnęła tak ręki do zgody, jak obecnie".

Przeciętny Francuz nie daje wziąć się na lep tego ordynarnego oszustwa. Plan Schumana przypomniał mu czasy hitlerowskiej okupacji, gdy Herman Goering wcielił przemysł lotaryński do olbrzymiego trustu zbrojeniowego hitlerowskich Niemiec. Raz jeszcze burżuazja francuska świadoma swego nieuchronnego upadku apeluje do zagranicy, pragnąc za wszelką cenę uratować swe przywileje, nawet kosztem całkowitej kapitulacji i rezygnacji z niezależności kraju.

Ale dziś, jak wczoraj, na swej drodze napotyka ona lud Francji zdecydowany udaremnić realizację planów, które oznaczałyby zniknięcie Francji jako samodzielnego państwa z mapy Europy. Plan Schumana przyczyni się niewątpliwie do dalszego zjednoczenia wszystkich Francuzów w walce o zagrożoną niezależność ojczyzny.

Georges Soria

„I ujrzeli ludzie, jak rośnie trawa, jak rosną młode lasy, jak poczynają płynąć nowe ruczaje i nowe rzeki" — tak można by zakończyć najpiękniejszą opowieść naszego stulecia.

* * *

Półtora roku zaledwie mija od historycznej daty — 20 października 1948 r. — od chwili gdy rząd ZSRR wydał dekret o utworzeniu gigantycznych leśnych pasów ochronnych, o budowie tysięcy nowych kanałów nawadniających, które miały tchnąć nowe życie w niezmierzone obszary ziemi — gdzie dotąd hulały niszczące urodzaj wichry, gdzie bezlitosne promienie słońca rujnowały rolników, wypalając do korzeni plony.

I oto wielkie połacie ziemi radzieckiej, ongiś piaszczyste, podległe niszczycielskim siłom przyrody poczynają rumienić się nowym życiem.

Tam, gdzie były piaski i pustynie —

O tym najwspanialszym dziele ludzkiego rozumu i rąk ludzkich opowie nam nowy film radziecki pt. „Odnowienie ziemi" — film obrazujący walkę człowieka z przyrodą.

* * *

Na ekranie ujrzymy więc najpierw niezmierzone bogactwa leśne ZSRR. Lasy iglaste, liściaste, mieszane. Zda się, że to lasy bez kresu, bez granic...

W tę symfonię leśną wplata się nagle głos speakera: — Przyroda rozmieściła to bogactwo leśne niejednolicie, nierównomiernie. W jednych połaciach kraju lasów jest za dużo — w innych za mało.

I nagle przed widzem ukazują się inne krajobrazy — pustynie, istne



„Czarne piaski" Kara Kum - sfilmowane zostały przed akcją sadzenia lasów — aby potomność stwierdzić mogła — co było na tej ziemi przed posadzeniem milionów hektarów nowego lasu.

morza piasków, które surowe wichry pędzą przed siebie, zasypując urodzajną ziemię.

Potem film obrazuje wysiłki pierwszych pionierów walki z przyrodą. Wielki uczony rosyjski Dokuczajew czyni swe wstępne próby: w okolicach Woroneża w „kamiennym stepie" usiłuje pokonać przyrodę. Po Dokuczajewie — przychodzi Timiriazew, potem Kostyczew, Williams, Miczurin, Łysenko — tysiączne rzesze agronomów, agrotechników, kołchoźników. Wszyscy próbują pokonać złe wichry, suszę, nieurodzaj.

I oto w roku 1948 następuje generalne natarcie, wielki historyczny szturm. Na rozkaz Wielkiego Stalina cały naród radziecki przystępuje do gigantycznego boju, który ma zmienić oblicze ziemi.

Tysiące geometrów rusza w bezbrzeżne pola, tysiące ludzi zbiera gorliwie nasiona drzew, przygotowuje sadzonki. Fabryki wypuszczają tysiące maszyn — specjalnej konstrukcji — przygotowanych do sadzenia nowych lasów. Całe pociągi pełne niezwykłego ładunku — nasion, sadzonek, młodych drzewek — ruszają na wyznaczone miejsca.

Nadeszła wiosna 1949 roku — wiosna pierwszych prac. Setki tysięcy ludzi z pieśnią na ustach ruszyły do pracy — poczęli sadzić nasiona i młode odrostki drzew.

* * *

Od pierwszej chwili gigantycznej roboty — wszędzie za maszynami, za kołchoźnikami spieszyły aparaty filmowe. Filmowano ziemię bezleśną z samolotów — na świadectwo prawdzie. Pracowano przy maszynach sadzących młode drzewa, przy kołchoźnikach, przy młodzieży zajętej pilną pracą. Każdy krok wielkiego natarcia na przyrodę filmowano dla upamiętnienia go na wieki. Dokonywano pięknych zdjęć w „Głodnym Stepie", w Czkałowie, w Buzułuku, w Kara-Kum, dokonywano zdjęć na olbrzymich połaciach ziemi — wielkości miliona hektarów. Uwidoczniono na filmie gigantyczne prace przy budowie setek i tysięcy nowych kanałów, strumieni i rzek.

* * *

I oto film wskazuje nam, jak rosną owe gigantyczne pasy leśne: pasy młodych dębów, kok-sagizu, drzew cytrusowych, eukaliptusów, — w zależności od strefy, od kraju. I widzimy scenę — jak młody kołchoźnik — telefonicznie zamawia w hydrostacji tyle a tyle tysięcy metrów sześciennych wody, którą natychmiast puszcza się kanałami urodzajne pola.

* * *

W uchwale Rady Najwyższej ZSRR z dnia 21 kwietnia 1950 roku zostało stwierdzone:

> „W tysiącach kołchozów i gospodarstw leśnych europejskiej części ZSRR plan sadzenia nowych pasów leśnych, plan budowy urządzeń irygacyjnych został wielokrotnie przekroczony.

* * *

Nie minie wiele lat — a miliony ludzi zamieszkujących nieurodzajne dotychczas połacie południowo-wschodnich obszarów ZSRR zapomną o takich słowach, jak „posucha" i „nieurodzaj".

W naszych oczach zmienia się oblicze ziemi, zmienia się klimat — wciela się w życie Wielki Plan Odnowienia Ziemi, plan genialnego Wodza postępowej ludzkości JÓZEFA STALINA.

— rosną młode lasy —



Miliony młodych drzewek przesadzono z głębi ostępów leśnych — na tereny pasów ochronnych — gdzie rosną bujnie na pożytek ludzkości. Na ilustracji wielki pas leśny nazwany imieniem wielkiego uczonego radzieckiego Williamsa.

— płyną nowe rzeki —



Nad nowymi kanałami nawadniającymi posadzono „dorosłe" drzewa — dla ochrony kosztownej wody przed promieniami słońca. Na ilustracji nowy kanał im. Kirowa.

Wybieramy najlepszych do Prezydiów Rad Narodowych

W REFERACIE, wygłoszonym na Kongresie Zjednoczeniowym towarzysz BIERUT powiedział: „Ogromne możliwości dalszej demokratyzacji Polski Ludowej są założone w procesie rozwojowym rad narodowych".

Uchwalona przez Sejm w dniu 20 marca 1950 r. ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej jest wypełnieniem zapowiedzi, jakie Partia klasy robotniczej złożyła na Kongresie Zjednoczeniowym wobec mas pracujących Polski Ludowej.

Nie jest dziełem przypadku, że wprowadzenie ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej zbiega się w czasie z realizacją pierwszego roku Planu 6-letniego. Zbieżność ta jest bowiem wynikiem rozwoju naszego społeczeństwa w kierunku socjalizmu, zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej.

Plan 6-letni jest planem budowy ekonomicznych, społecznych i kulturalnych podstaw socjalizmu. Ustawa o jednolitych organach władzy państwowej jest programem budowy podstaw socjalizmu w dziedzinie ustrojowej.

Dotychczasowy podział na władzę państwową, pochodzącą z nominacji i władzę samorządową, pochodzącą z wyboru — stał się przeżytym. W Państwie Ludowym, w państwie mas pracujących, w warunkach demokracji ludowej, jako formy dyktatury proletariatu taki podział był już zaporą w procesie rozwojowym.

Mówiąc o sile i znaczeniu rad, Towarzysz Stalin stwierdził, że są one „bezpośrednimi organizacjami samych mas, tj. najbardziej demokratycznymi, a zarazem najbardziej autorytatywnymi organizacjami mas, maksymalnie ułatwiającymi im udział w organizowaniu nowego państwa i w rządzeniu nim oraz maksymalnie wyzwalającymi energię rewolucyjną, inicjatywę, zdolności twórcze mas w walce o zburzenie starego ustroju, w walce o nowy, proletariacki ustrój".

Analizując ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, towarzysz Bierut w przemówieniu na IV Plenum wskazał, że istotny sens tej ustawy polega:

1 na silniejszym powiązaniu organów władzy państwowej z masami ludowymi, ich potrzebami, interesami i wolą,

2 na wzmocnieniu władzy państwowej przez jej ujednolicenie, przez jeszcze silniejsze wciągnięcie milionowych mas pracujących do udziału w rządzeniu Państwem,

3 na usprawnieniu działania całego mechanizmu władzy państwowej przez usunięcie podziału funkcji na ustawodawcze i wykonawcze, centralne i terenowe,

4 na ułatwieniu walki z biurokracją, przez szerszą i bliższą kontrolę aparatu państwowego ze strony mas pracujących,

5 na dalszym rozwinięciu twórczej inicjatywy i aktywności mas ludowych w kierunku budownictwa nowego ustroju społecznego, w kierunku szybszego jeszcze pomnażania sił, dobrobytu i kultury narodu.

* * *

Weszliśmy dziś w niezwykle doniosły etap wyborów prezydiów rad narodowych i likwidacji starego podziału na władzę państwową i samorządową. Tym samym ogromnie rozszerzą się kompetencje rad narodowych. Przejmą one terenowe agendy Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej oraz Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i przejmą uprawnienia i funkcje zniesionych organów władz administracyjnych. Swą władzę, która będzie jedyną władzą terenową wykonywać będą rady narodowe za pośrednictwem wybranych prezydiów.

Prezydium jest najważniejszym organem władzy rady narodowej. Jest ono kolegialnym organem zarządzającym i wykonawczym, a równocześnie zachowuje zasadę podziału pracy pomiędzy osoby, wchodzące w skład prezydium i odpowiedzialność indywidualną.

Liczebny skład prezydium zależy od rodzaju rady. Do prezydium wchodzą: przewodniczący prezydium, zastępca lub zastępcy, sekretarz i członkowie prezydium rady narodowej.

Do zakresu działania prezydium należy wykonywanie uchwał rady, kierownictwo działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną, kierownictwo działalnością przedsiębiorstw, zakładów i instytucji podległych danej radzie, opracowanie projektów terenowego budżetu i terenowego planu gospodarczego, ustalanie wytycznych pracy wydziałów prezydium.

Ze swej działalności prezydium składa sprawozdanie właściwej radzie narodowej, przed którą odpowiada. Równocześnie prezydium, działając w myśl wytycznych i instrukcji prezydium rady narodowej wyższego szczebla, odpowiada za zgodność swej pracy z tymi wytycznymi i instrukcjami.

Rola przewodniczącego rady narodowej jest szczególnie odpowiedzialna, gdyż kieruje on pracami prezydium rady, jest odpowiedzialny za wykonanie uchwał prezydium i czuwa nad wykonaniem uchwał rady i wytycznych władz zwierzchnich. **To połączenie kolegialności pracy z indywidualną odpowiedzialnością jest gwarancją sprawnego działania rad narodowych, jest wyrazem demokratycznego centralizmu, będącego istotą naszego ustroju.**

Niezmiernie ważnym organem rad narodowych będą ich komisje, które wciągną do pracy aktyw społeczny spośród robotników i pracującego chłopstwa spoza rady. Komisje te będą kontrolować wyniki pracy wydziałów prezydium rady, a tym samym skutecznie będą zwalczać wszelkie przejawy wypaczeń biurokratycznych.

Do prezydiów rad narodowych wybierzemy najlepszych ludzi najsilniej związanych z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem, ludzi zdolnych i wypróbowanych w pracy organizacyjnej, ludzi, umiejących wsłuchać się w głos prostego człowieka, ludzi, którzy dotychczasową pracą zdobyli nasze zaufanie.

Wyborem prezydiów rad narodowych otwieramy okres szczególnie doniosły w życiu naszego narodu. Jest to bowiem początek realizacji ustawy, która wciąga milionowe masy pracujące naszego narodu do bezpośredniego udziału w rządzeniu państwem.

To i owo

„Dżentelmen" z Kentucky

Bohaterką znanej opery Puccini'ego „Madame Butterfley" jest młoda Japonka, z którą żeni się oficer marynarki angielskiej, przebywający czasowo na Dalekim Wschodzie. Żeni się, a potem, gdy nadchodzi chwila powrotu do ojczyzny — porzuca ją najspokojniej, bez skrupułów i wyrzutów sumienia. Opera Puccini'ego jest już dość stara, ale i dzisiaj „kolonizatorzy" brytyjscy patrzą na narody „kolorowe", jak na ludzi „niższej rasy", z którymi nie należy robić sobie zbytnich ceremonii.

Prócz angielskich dżentelmenów, należących (w mniemaniu własnym) do „rasy wyższej", istnieją jednak obecnie „nadludzie", rasy „najwyższej". Do tej właśnie kategorii zaliczają się amerykańscy rasiści. I oto co na ten temat można było przeczytać niedawno w brytyjskim tygodniku „Reynolds News", który opublikował list pewnego „nadczłowieka" z USA:

Żołnierz amerykański — Derwood Briggs, stacjonujący podczas wojny w Anglii, ożenił się z młodą Angielką — Dorotą Allan. Z tego małżeństwa urodziła się córeczka, mająca w tej chwili cztery lata. Kilka miesięcy temu Briggs wyjechał do Stanów Zjednoczonych, skąd nadesłał pod adresem żony list z zawiadomieniem, że ożenił się z nią tylko „dla wygody" na czas swego pobytu w Anglii.

Amerykański „dżentelmen" z Kentucky pisze dosłownie: „Zapomnij o tej sprawie. Nigdy już nie zobaczysz mnie, ani nie usłyszysz o mnie. Nie zamierzam bynajmniej sprowadzać cię do USA. Nie mógłbym nigdy ustosunkować się poważnie do sprawy małżeństwa z dziewczyną angielską. Moim zdaniem, dziewczęta angielskie nie wiele są warte i nie nadają się na żony dla Amerykanów".

Autor listu — Derwood Briggs jest niewątpliwie pojętnym wychowankiem amerykańskich rasistów i neo-faszystów. Takich Briggsów, wzrastających w atmosferze „totalnego" imperializmu, pogardy i nienawiści dla innych narodów jest dzisiaj w USA sporo. — Toteż cynizmowi i bezczelności „dżentelmena" z Kentucky dziwić się zbytnio nie należy.

Trzeba by się dziwić natomiast, że tygodnik angielski, drukując ów skandaliczny list, nie zdobył się na jedno choćby słowo oburzenia i potępienia.. Ano cóż? Marshallowski knebel funkcjonuje sprawnie w Anglii i gdzie indziej również.

B. D.

Chłopi województwa łódzkiego podejmują Czyn Melioracyjny

Chłopi województwa łódzkiego, rozumiejąc znaczenie melioracji dla gospodarki narodowej i swego własnego dobra, coraz liczniej odpowiadają na apel gromady Kossobudy. Ciągle napływają nowe meldunki **o podjętych zobowiązaniach w ramach Czynu Melioracyjnego, dla uczczenia rocznicy PKWN.**

Poważny jest udział w Czynie Melioracyjnym chłopów powiatu łowickiego. I tak chłopi **gromady Różyce, pow. łowickiego** postanowili dla uczczenia rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego wykopać **nowy rów odpływowy długości 1 km.** Wartość tego zobowiązania wynosi 100 tys. zł.

Podobne zobowiązanie podjęła gromada **Wejsce, pow. łowickiego.**

Konserwację 5 km. kanału odwadniającego przeprowadzi gromada **Karsznice Duże, pow. łowickiego.** W tym samym powiecie następujące gromady podjęły zobowiązania w ramach Czynu Melioracyjnego: **Łaguszew** — wykopać nowy kanał odwadniający długości 1,2 km., **Bobrowniki** — przeprowadzić konserwację 2 km. kanału, **Grudze** — także oczyścić 2 km. kanału oraz cały szereg innych gromad.

W powiecie koneckim Czyn Melioracyjny podjęło już około 75 gromad.

Poważną rolę w pobudzeniu inicjatywy oddolnej mas chłopskich do patriotycznego zrywu, który przysporzy krajowi **setki tysięcy hektarów ziemi uprawnej, łąk i pastwisk, stanowiących dotychczas półużytki, odgrywają powiatowe i gminne komitety Czynu Melioracyjnego.** Im lepiej pracuje Powiatowy Komitet Czynu Melioracyjnego, tym bardziej masowy jest udział chłopów w Czynie Melioracyjnym.

W poważnym stopniu zaniedbały ten odcinek powiatowe komitety Czynu Melioracyjnego **w Sieradzu, Brzezinach i Łodzi,** gdzie liczba gromad, które podjęły zobowiązanie melioracyjne, jest zbyt mała w porównaniu z innymi powiatami.

Hasłem komitetów Czynów Melioracyjnych jest: **„Każdy metr kanału i rowu oczyszczony, każdy ar bagiennej łąki zmeliorowany".**

I hasło to winny wszystkie komitety w pełni realizować.

Więcej inicjatywy i rzutkości

O pewnych brakach w PZPB im. Dzierżyńskiego

— To tak nie może być, towarzyszu Toma, żeby nam tak dzień **za dniem stały krosna ze względu na brak wątku. Gdzie nasz plan, gdzie nasze zobowiązania, gdzie zarobek ludzi?**

Nasi tkacze nie chcą siedzieć, nie chcą godzin postojowych, chcą pracować! Podejmowali przecież zobowiązania!

Po tych słowach tow. Grabowiecka, II sekretarz organizacji oddziałowej w tkalni PZPB im. Dzierżyńskiego, z gestem rozpaczy załamała ręce.

—Toż to my już prawie cały tydzień tak. Wciąż obiecują, że już będzie, że zaraz zrobią, że już teraz starczy, a wątku mało i mało. Wy, towarzyszu Toma, coś zróbcie, a nie to... Tow. Grabowiecka nie dokończyła ale widać było z miny i ruchów, że jeżeli nie zostaną zlikwidowane postoje z powodu braku wątku, to może się źle skończyć.

Towarzysz Toma, I sekretarz organizacji podstawowej wyszedł z sekretariatu i wróciwszy po kilku minutach oświadczył, że już wszystko będzie w porządku, ale tow. Grabowiecka w dalszym ciągu pieklila się i trzeba było poprosić dyrektora produkcji ob. Rzepeckiego.

Znalazł się kierownik przędzalni, znaleźli się kierownicy tkalni, przyszedł wezwany tow. Spałek i zaczęło się szukanie wątku. Przędzalnia udowodniła czarne na białym, **że nie tylko produkuje to, co tkalnia zaplanowała, ale nawet przekracza te plany i nie ma w ogóle mowy, żeby mogły być postoje.**

Dopiero jak się wszyscy rozgadali, wylazło szydło z worka. Tkalnia „elektryczna" miała postoje, wprawdzie nie takie duże, jak to mówiła tow. Grabowiecka, a w tkalni „nowej" ponad tysiąc kilogramów tego samego numeru wątku leżało w magazynie, bo to partia 12, a tamto 13, czy odwrotnie, i nie można ich mieszać. Ten sam numer, ta sama bawełna, tylko może kolor odrobinę mniej lub bardziej żółty.

Mieszać tego rzeczywiście nie można, bo będą pasy, ale można ten wątek dać na kilka krosien i dla pozostałych wystarczy wątku w zupełności.

Oczywiście najpierw kierownik tkalni krzyknął, że nie, ale bardzo szybko przekonano go, że nie ma racji.

Sprawa została zlikwidowana. **Postojów nie będzie, ale czy one powinny w ogóle się zdarzać? Czy powinien zaistnieć taki wypadek, ażeby w tych samych zakładach krosna, produkujące jakiś artykuł, stały nieczynne z powodu braku wątku, podczas gdy podobny wątek na innej sali leży zbędny?**

Coś tu nie w porządku. Widać, **że niektórzy ludzie nie nabrali jeszcze właściwego stosunku do pracy, że nie zawsze widzą to, co widzieć powinni, co widzieć jest ich obowiązkiem.**

em-em

Przedterminowe opuszczanie pracy jest nie mniej szkodliwe niż spóźnianie się

Poważne niedomagania w PZPW Nr 1

Odprawy z mężami zaufania i grupami związkowymi, przeprowadzone przez radę zakładową **w PZPW Nr 1,** dały pożądane rezultaty. Podczas ostatnich miesięcy, ilość nieusprawiedliwionych nieobecności wyrażała się tu cyfrą 0,35 proc., obecnie zmalała do 0,11 proc. Stanowi to dowód, że olbrzymia większość członków załogi w PZPW Nr 1 zrozumiała, co to jest **socjalistyczny stosunek do pracy i jak potrzebna była ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.** Niemniej zdarzają się niedociągnięcia, które należało by ostatecznie usunąć.

* * *

Jeszcze nie wszyscy przyszli do pracy na popołudniową zmianę w PZPW Nr 1, a już zdala widać grupki, wychodzących z sal produkcyjnych. Idą spacerem przez długie podwórze fabryczne, nikomu się nie śpieszy, wszyscy doskonale zdają sobie **sprawę, że jest jeszcze za wcześnie.**

Kiedy pierwsze grupy **doszły do portierni, brakowało jeszcze 6 minut do końca zmiany.** Na pytanie portiera tow. **Kostowskiego,** dlaczego załoga opuszcza pracę przedwcześnie, niektórzy robotnicy odpowiadają, że nie wiedzą, która jest godzina. Ob. ob. Jadwiga Chorbotowicz, Adela Strzelczyk, Halina Lisiecka mówią, że zegar na cerowni jest od dłuższego czasu zepsuty, a kilkakrotne zwracanie się do majstra, ob. Szostakiewicza, nie odniosło skutku.

Ale czy na wszystkich oddziałach zegary źle chodzą?

Portierzy zażądali od tych, którzy za wcześnie odeszli od warsztatów, okazania legitymacji zakładowych w celu przedstawienia ich kierownikowi personalnemu. Kobiety oddały je, nie którzy zignorowali sobie żądanie portiera.

Rewidentki użalają się na niektórych nieuświadomionych członków załogi. Ich uwagi, że wcześniejsze wychodzenie z pracy przynosi stratę zakładowi pracy i jest przejawem braku socjalistycznego stosunku do pracy, nie zawsze znajdują należyty oddźwięk.

Fakty te dowodzą, że pomimo wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, ani dyrekcja, ani kierownik personalny w PZPW Nr 1 nie zainteresowali się jeszcze tymi sprawami. Nikomu z administracji „korona z głowy by nie spadła", gdyby osobiście zajął się pracą portierów. Portierzy i rewidentki stoją na ważnym posterunku. Trzeba żeby organizacja partyjna, rada zakładowa i administracja przyczyniły się do wzmocnienia na terenie zakładu pracy autorytetu portierów i rewidentów. Nie mogą też zdarzać się wypadki, że zegary, zainstalowane na oddziałach, wskazują zły czas.

M. S.

Z frontu walki

o socjalistyczną dyscyplinę pracy

Napływające z różnych zakładów pracy meldunki, dotyczące wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznego stosunku do pracy, świadczą o tym, **że ogromna większość pracowników przyjęła ustawę ze zrozumieniem. Odsetek nieusprawiedliwionych nieobecności i spóźnień maleje z każdym dniem,**

I tak **w PZPB im. Dzierżyńskiego,** gdzie w pierwszej połowie maja ilość nieusprawiedliwionej nieobecności stanowiła 1,28 proc. obecnie zmalała ona do 0,65 proc. **W PZPB Nr 4** nieusprawiedliwiona nieobecność zmniejszyła się z 1,8 proc. na 1,3 proc. Stan w PZPB Nr 4 aczkolwiek jeszcze niezadawalający, ustawicznie poprawia się. Należy przypuszczać, że przy wspólnym wysiłku rady zakładowej i organizacji partyjnej dyscyplina pracy stanie się udziałem całej załogi „Bawełnianej Czwórki".

Poważne osiągnięcia ma załoga zakładów „Dziewiarskiej Jedynki". Załoga ta zawsze odznaczała się sumiennym stosunkiem do pracy. Odsetek nieusprawiedliwionych nieobecności wynosił tutaj 0,6 proc. Obecnie zmalał do 0,02 proc. Takiż odsetek stanowią spóźnienia. **W Zakładach Pończoszniczych Nr 1** nieusprawiedliwiona nieobecność wynosiła w kwietniu 0,84 proc. — obecnie 0,14 proc.

Podniosła się znacznie socjalistyczna dyscyplina pracy **w PZPW Nr 4,** gdzie w ostatnich dniach poważnie zmalał odsetek nieobecności, a spóźnienia stanowią 0,4 proc. Natomiast stosunkowo niewielka poprawa nastąpiła jeszcze **w PZPW Nr 3,** gdzie w maju nieusprawiedliwiona nieobecność wynosi przeciętnie 1,6 proc. W ciągu ostatnich dni następuje znaczna poprawa.

Z meldunków tych wynika, **że zagadnienie socjalistycznej dyscypliny pracy powinno być nadal czołowym zagadnieniem we wszystkich zakładach pracy i instytucjach. Rady zakładowe i organizacje partyjne powinny nadal zapoznawać załogę z nową ustawą, podnosić świadomość robotników i pracowników umysłowych. Każdy dzień winien być nowym sukcesem na froncie walki z nieusprawiedliwioną absencją.**

Nasi korespondenci piszą

Narada wytwórcza w ZOR

Na terenie naszego miasta w końcu 1948 r. powstał Zakład Osiedli Robotniczych, instytucja kierująca i nadzorująca wszystkimi niemal pracami na terenie Łodzi i województwa łódzkiego, związanymi z budową nowych osiedli.

Dotychczas praca ZOR w Łodzi odbywała się bez analizy działalności tej instytucji i zespołowego omawiania braków i trudności, na jakie napotyka w swej pracy ZOR.

Ostatnio pod wpływem organizacji partyjnej powstałej na terenie Zakładu **przed kilku tygodniami, powyższy stan uległ pewnej zmianie.**

W dniu 19 maja zwołano pierwszą w dziejach Zakładu naradę wytwórczą, na której poruszono zagadnienie budownictwa na terenach, objętych przez ZOR i sprawy, związane z wykonaniem planu w 1950 r.

Między innymi omawiano zagadnienia dokumentacji technicznej, która do tego okresu nie zawsze była gotowa w terminie, co przyczyniało się do powstawania przerw w budownictwie i przewlekania robót. Postanowiono do dnia 5 czerwca b. r. skompletować dokumentację 7 budynków, położonych na Stokach przy ul. Zbocza i Skalnej, a przeznaczonych do odnowienia i oddania ich do użytku w początkach 1951 roku.

Mimo wszystko narada nie stała jeszcze na właściwym poziomie. Nosiła ona raczej charakter odprawy informacyjnej. Kierownictwo ograniczyło się do wypowiedzenia kilku uwag i wydania szeregu poleceń odnośnie niedomagań i braków, zaistniałych na poszczególnych budowach. Nie dokonano jednak głębszej analizy przyczyn, wpływających na istniejące niedomagania i nie wyciągnięto wniosków na przyszłość.

Drugim bardzo ważnym momentem, wpływającym na obniżenie znaczenia narady, był brak krytyki i samokrytyki. W czasie narady dały się wprawdzie zauważyć słabe próby krytyki. Jednakże upadały one pod ostrzem oburzenia i gniewu urażonych.

Studziński Czesław
korespondent „Głosu" z ZOR

Osiągnięcia Gminnej Spółdzielni w Rokicinach

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Rokicinach ,gm. Łaznów, pow. brzezińskiego ma znów poważne osiągnięcia. Dzięki ofiarnej pracy Zarządu i pracowników Spółdzielni wykonano, a nawet przekroczono roczny plan skupu jaj. Dobrze przebiega również kontraktacja jaj. Najlepiej kontraktują gromady: kolonia Rokiciny, Michałów i Rokiciny wieś. Referent skupu jaj Gminnej Spółdzielni, **ob. Bolesław Zalewski** dokłada starań, aby jak najszybciej osiągnąć 100 proc. planu kontraktacyjnego na rok 1950. Wydatnie pomagają mu w tym mężowie zaufania **ob. ob.: Mieczysław Kiełbasa, Stanisław Tomczyk i Antoni Woźny.**

Kontraktacja roślinna na terenie gminy została wykonana przed terminem w 108 proc. Jest to zasługą pracowników Spółdzielni: **Zenona Jóźwika, Genowefy Kocięby i Antoniego Woźnego.**

Stanisław Krakowiak
Rokiciny, pow. brzeziński

Kałuże w tkalni automatycznej

Pracownicy PZPB Nr 4, zatrudnieni przy regulowaniu wilgoci i temperatury na tkalni automatycznej, czy to przez niedbałą pracę, czy też na skutek złego stanu rozpylaczy wilgoci, powodują powstawanie kałuż na posadzce tkalni automatycznej, zagrażające bezpieczeństwu.

Dnia 13 bm. na zmianie I jedna z pracownic pośliznęła się na skutek tego, ulegając przy upadku potłuczeniu.

Czy kierownictwo BHP zwracało już kiedykolwiek uwagę kierownikowi technicznemu w PZPB Nr 4 na niewłaściwy stan rozpylaczy, a tym samym i bezpieczeństwa i jakie kroki poczynił kierownik techniczny, by stan ten zmienić?

Poza tym, w PZPB Nr 4 jest łazienka z trzema prysznicami. Łazienka ta zamknięta od zewnątrz i nadzwyczaj brudna, nie spełnia swojego zadania. Czy nie było by wskazanym wobec tego, aby w łazience tej co pewien czas zamieść posadzkę, a na stałe umieścić jakiś kosz na odpadki?

PZPB Nr 4 zainicjowały akcję podnoszenia higieny i bezpieczeństwa pracy, a to przecież zobowiązuje.

R. Kaczmarek
korespondent „Głosu"
z PZPB Nr 4

24 maja

Odczyty

W dniu 25. 5. 1950 r. w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1 o godz. 16.30 odbędzie się odczyt Tow. Halicza, dyr. Studium Przygotowawczego n. t. „Curie-Skłodowska — chluba nauki polskiej". Wstęp wolny.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego

* * *

Dziś, godzina 19, w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, ul. Piotrkowska 135, odbędzie się odczyt na temat: „Bilans surowca i jego analiza na tkalni bawełny".

Prelegent: ob. Mińkowski.

* * *

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że odczyt Tadeusza Kubika pt.: „Historia Łodzi", który miał się odbyć dzisiaj o godzinie 19,15 w Ośrodku Propagandy Sztuki, został odwołany.

Zebranie bibliotekarzy i archiwistów

Dziś, o godz. 19 w lokalu Miejskiej Biblioteki im. L. Waryńskiego, ul. Gdańska 102, odbędzie się miesięczne zebranie Koła Łódzkiego ZB i AP. W programie odczyt dr Jana Warężaka na temat: „Zagadnienie archiwów fabrycznych".

Nowy etap pracy

rozpoczyna Komitet Obrońców Pokoju Dzielnicy Górna-Lewa

Przed kilku dniami Komitet Obrońców Pokoju Dzielnicy Górna-Lewa zameldował Wojewódzkiemu Komitetowi Obrońców Pokoju o zakończeniu na jego terenie akcji zbierania podpisów. Sztokholmski Apel Pokoju podpisany został przez 31,034 osoby, zamieszkujące tę dzielnicę miasta. Podpisy zbierało 579 „trójek", w większości rekrutujących się z robotników i pracowników fabryk i różnych instytucji.

* * *

W lokalu Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju przy ul. Wigury 12 zastajemy kilka osób. Mimo, że akcja zbierania podpisów zakończona została w ubiegłym tygodniu, Komitet Dzielnicowy w dalszym ciągu pracuje.

— Te 31 tysięcy podpisów, które zebrały nasze „trójki", to dopiero pierwszy etap walki o pokój, pierwszy etap, w którym całe społeczeństwo wykazało, że docenia znaczenie złożonego podpisu pod Apelem Pokoju — mówi przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju, tow. Narożny. — Nie skończyliśmy na tym. Walka o utrwalenie pokoju trwa na całym świecie i my, stojąc w szeregach światowego obozu obrońców pokoju, prowadzimy ją nadal. Teraz opracowujemy nowe formy tej walki.

Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju Górna-Lewa liczy 14 osób. Spośród nich niektórzy członkowie pracowali szczególnie ofiarnie. Ob. ob. Plotka, Mikołajczykowa, Rosiński i inni, nie bacząc na porę dnia, z całym zapałem i oddaniem organizowali nowe „trójki", kontrolowali działalność komitetów obwodowych, blokowych itd. Wokół tego sztabu skupiali się aktywni członkowie komitetów obwodowych, czy blokowych i najbardziej aktywni przedstawiciele „trójek".

— Ten pierwszy etap pracy dał nam bogate doświadczenie — mówi tow. Narożny — i dlatego w tych dniach zwołujemy zebranie naszych aktywistów z obwodów i bloków.

Nasz aktyw pokoju przygotowuje nową kampanię. Będziemy organizować szereg imprez artystycznych o problematyce pokojowej. Nawiązany został kontakt z zespołami świetlicowymi z PZPW Nr 3, PZPO im. Próchnika i PZPDz Nr 3, które zajmą się zorganizowaniem kilku imprez. Projektowane jest również zorganizowanie kilku seansów filmowych, na których wyświetlane będą filmy radzieckie o tematyce pokojowej. Chcemy w ten sposób wykazać — — mówił dalej tow. Narożny — przodującą rolę Związku Radzieckiego w walce o pokój. Chcemy pokazać naszemu społeczeństwu, jak robotnicy i chłopi radzieccy w swoim codziennym życiu, swoją pracą walczą o pokój.

— Oto nasze zadania na najbliższą przyszłość — kończy rozmowę przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju Górna-Lewa.

Akcja zbierania podpisów wykazała, że mieszkańcy tej robotniczej dzielnicy miasta potrafili stworzyć szeroki aktyw obrońców pokoju, aktyw, który nie spocznie, dopóki na całym świecie nie zapanuje trwały pokój! (bie)

„Informator" źle informuje

Błędy w wykazie poradni leczniczych

Przed kilku tygodniami Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wydała Informator Lecznictwa Otwartego, w którym opracowano wykaz wszystkich agend US oraz rejonów specjalistycznych i poradni ogólnych, gdzie ubezpieczeni otrzymują pomoc lekarską. Wykaz wszystkich ulic miasta z podziałem na poszczególne Komisariaty MO *pozwala na szybkie zorientowanie się, do jakiej poradni specjalistycznej czy ogólnej ma się zgłosić mieszkaniec danej ulicy.*

Niestety, Informator nie zawsze podaje właściwe adresy poradni ogólnych. I tak np. Rejon lekarski Nr 43, poradnia ogólna Nr 40643, według Informatora znajduje się przy ul. Leczniczej 6, podczas gdy mieści się ona przy ul. *Trwałej 6.*

Dyrekcja Ubezpieczalni winna sumiennie skontrolować informacje zawarte w skorowidzu oraz wydać informator tak ułożony, by każdy ubezpieczony *mógł znaleźć łatwo adres ośrodka właściwego dla jego miejsca zamieszkania.* Obecnie, gdy walczymy o socjalistyczną dyscyplinę pracy, *każda bezużytecznie stracona sekunda czasu ma swoją wagę. A co dopiero godziny, stracone na wędrówce z jednego ośrodka Ubezpieczalni do drugiego. (bie)*

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Szkoda czasu...

Nasz korespondent *tow.* Edward Kraszewski pisze: „W łódzkim Urzędzie Zatrudnienia w wydziale dla młodocianych panują dziwne porządki. Pracuję w Zakładach Stalinowskich już od dłuższego czasu. Tymczasem w kwietniu i maju wzywany byłem trzykrotnie do Urzędu Zatrudnienia w sprawie mojej pracy. Muszę zwalniać się z pracy, odrywać od produkcji. Ciekaw jestem, czy inni też tak samo bezcelowo są wzywani...".

Prosimy Urząd Zatrudnienia, wydział pracy dla młodocianych, o wyjaśnienie.

O ogródku Gospody Ludowej



Ob. H. C. pisze: „Gospoda Ludowa otworzyła w tych dniach ogródek, w którym każdy chciałby, korzystając z posiłku, jednocześnie wypocząć. Tymczasem w ogródku podaje do stołu tylko dwóch kelnerów i to nie zawsze, a skutek jest taki, że wiele osób odchodzi z kwitkiem. Przez długie godziny nie można doczekać się ani na posiłek, ani nawet na szklankę wody sodowej...".

Prosimy Gospodę Ludową o większe zainteresowanie się ogródkiem i umożliwienie ludziom, którzy z ogródka korzystają, naprawdę miłego odpoczynku.

Śladem naszych artykułów

Teatr im. Jaracza wyjaśnia

W odpowiedzi na list ob. AP na temat spóźnień w Teatrze im. Jaracza i skrzypiących krzeseł otrzymaliśmy wyjaśnienie, w którym czytamy:

— Po rozpoczęciu przedstawienia wpuszcza się spóźnionych tylko na balkon i to jedynie grupy wycieczkowe spoza Łodzi, których spóźnienie jest usprawiedliwione rozkładem jazdy pociągów. Krzesła zaś, istotnie skrzypiące zastąpione będą w najbliższym czasie kompletem nowych krzeseł, które zostaną w Teatrze zainstalowane.

Zakupy konfekcji również w niedzielę

Pragnąc umożliwić ludziom pracy zaopatrzenie się w potrzebne artykuły w dni wolne od pracy — kierownictwo Powszechnej postanowiło uruchomić w każdą niedzielę jeden ze swych sklepów, w którym będzie można kupić wszystko, co jest potrzebne do ubrania się.

Od godz. 13 do 17 otwarty więc będzie **sklep przy ul. Stalina 62,** gdzie będzie można nabyć konfekcję, obuwie, tekstylia, wyroby dziewiarskie i t. p.

Innowacja ta z pewnością spotka się z zadowoleniem klientów.

Broniąc pokoju, bronimy nasze dzieci

W związku ze zbliżającym się dniem 1 czerwca, dniem w którym obchodzić będziemy Międzynarodowy Dzień Dziecka, **odbyła się wczoraj wieczorem konferencja przedstawicieli dzielnicowych komitetów obrońców pokoju. Na konferencji tej prezydium Łódzkiego Komitetu Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka zapoznało aktyw ruchu obrońców pokoju z zamierzeniami związanymi z obchodem MDD.**

Jak donosiliśmy już wczoraj, komitety obrońców pokoju wszystkich szczebli rozwiną szeroką działalność, wiążąc **hasła obrony pokoju z hasłami walki o zapewnienie naszym dzieciom jasnej, szczęśliwej przyszłości.** W chwili obecnej powstają przy komitetach obrońców pokoju **komisje obchodu MDD, które zajmą się przygotowaniem i zorganizowaniem szeroko zakrojonych imprez. Naprzykład Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju przy PZPB im. Stalina stworzył już komisję obchodu MDD, która przygotowuje na dzień 3 czerwca urządzenie w Domu Kultury przy ul. Przędzalnianej 68 akademii z bogatą częścią artystyczną, oraz w dniu 4 czerwca** — urządzenie zabawy dziecięcej na Wiśniowej Górze.

W ramach obchodu MDD przewiduje się szereg imprez i akcji, jak naprzykład pogadanki i prelekcje w szkołach, świetlicach, przedszkolach i internatach zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych, na temat sytuacji dziecka w krajach kapitalistycznych i krajach demokracji ludowej. Urządzane będą masówki w zakładach pracy, spotkania z rodzicami w szkołach, przedszkolach, uroczyste akademie w każdej szkole, związane z nowym przyrzeczeniem harcerskim i wręczeniem odznak, wyjazdy przedszkolanek do przedszkoli wiejskich celem udzielenia pomocy przedszkolom wiejskim, zabawy w szkołach, świetlicach, przedszkolach itp.

Dnia 4 czerwca odbędzie się **akademia centralna w Łodzi** z udziałem komitetów rodzicielskich, komitetów opiekuńczych, przodowników pracy i przodowników nauki. Po akademii odbędzie się **pochód dziecięcy i igrzyska na stadionie ŁKS, oraz zabawa dziecięca w Helenowie.** Specjalne ekipy odwiedzać będą dzieci w szpitalach.

Jak widzimy, Łódzki Komitet Obchodu MDD opracował bogaty program imprez, **które w znacznej mierze urządzane będą przy pomocy istniejącego już aparatu komitetów obrońców pokoju.** Szczegółowe instrukcje organizacyjne dotyczące pracy komisji obchodu MDD przy poszczególnych komitetach obrońców pokoju zostały już opracowane i rozsyłane są do komitetów.

Należy się spodziewać, że **aparat organizacyjny i aktyw ruchu obrońców pokoju po raz drugi zdadzą egzamin sprawności z równie dobrymi wynikami, jak poprzednio w akcji zbierania podpisów i obchód Międzynarodowego Dnia Dziecka, w Łodzi, powiązany z dalszym pogłębianiem i rozpowszechnianiem ruchu obrony pokoju wypadnie imponująco.**

Pracownicy Służby Zdrowia

w walce o dyscyplinę pracy

Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia, zrzeszający zarówno lekarzy, jak i pielęgniarki oraz siły pomocnicze, wiele ma do zdziałania obecnie, w okresie realizacji ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, zwłaszcza na terenie ośrodków zdrowia, gdzie zdarzają się wypadki opuszczania pracy przez tych, którzy mają nieść pomoc lekarską ubezpieczonym.

Ostatnio odbyła się odprawa aktywu związkowego, na której sprawy socjalistycznej dyscypliny pracy były szczegółowo omawiane. Uczestnicy odprawy z zadowoleniem powitali nową ustawę. Nieraz bowiem zdarzało się, że lekarz, czy pielęgniarka, którzy mieli załatwić pewną określoną liczbę chorych, stawali wobec trudnego zadania zastąpienia nieobecnych. Trudno wprost było przyjmować chorych, którzy właściwie mieli zamiar zgłosić się do nieobecnych kolegów.

Związek Pracowników Służby Zdrowia zebrał w tych dniach dane, dotyczące pracy lekarzy w Pogotowiu, gdzie często zdarzało się, że lekarze nie stawiali się na nocne dyżury. Obecnie lekarz, który nie stawił się do pracy w Pogotowiu, godziny te oddaje w czasie najbliższego dyżuru.

Wydaje się jednak, że Związek winien ożywić bardziej swą działalność w dziedzinie kontroli pracy po wprowadzeniu w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Podobnie, jak np. Związek Zawodowy Włókniarzy, winien postarać się o to, by codziennie napływały z terenu meldunki, dotyczące procentu nieusprawiedliwionych spóźnień czy nieobecności. W ten sposób Związek łatwiej będzie mógł wziąć w obronę tych, którzy ofiarnie pracują za siebie i za innych i nie szczędząc wysiłku, uczciwie służą swymi zdolnościami i umiejętnościami chorym.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Armii Czerwonej 53 — Czyński, Zgierska 63 — Dancerowa, Plac Wolności 2 — Rowińska-Koprowska, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka, Gdańska 23 — Borkowski.

Tydzień TBS

W tych dniach odbyło się posiedzenie organizacyjne w sprawie przewidzianego w dniach 4—10 czerwca br. **Tygodnia Towarzystwa Burs i Stypendiów.**

W dniu dzisiejszym odbędzie się narada, na której ustalony zostanie program imprez Tygodnia.

Posiedzenie naukowe

Towarzystwa Historycznego

Dziś odbędzie się w sali Archiwum Miejskiego, Plac Wolności 1 posiedzenie naukowe Sekcji Historii Gospodarczej i Społecznej, na którym dr Witold Łukaszewicz wygłosi odczyt pt. **„Wielka Emigracja" (1831—1850).** Początek o godz. 18.30. Goście mile widziani.

Coraz więcej warzyw

Wystawy sklepów handlu uspołecznionego korzystnie zmieniają się. Więcej starań i uwagi poświęca się ich estetycznemu wyglądowi, co daje widoczne rezultaty. Zmieniają się też ...ceny!

Ceny świeżych warzyw spadają z każdym dniem. Uspołecznione sklepy są dobrze zaopatrzone we wszelkie nowalijki, które są coraz tańsze. W dniu wczorajszym ceny kształtowały się następująco: *rzodkiewki — 11 zł, sałata — 15 — 18 zł, szpinak — 46zł, rabarbar — 65 zł, cebula młoda — 40 zł pęczek, ogórki — 390 zł kilogram. (sw)*

Koncert bachowski w Filharmonii

W ramach III Koncertu Symfonicznego, poświęconego twórczości **J. S. Bacha** (w piątek, 26 b. m., godz. 19,30), **Jan Ekier** i **Jan Hoffman** wykonają Koncert na 2 fortepiany C-moll, oraz **Edward Statkiewicz** — koncert skrzypcowy E-dur. W programie ponadto: Suita C-dur i Aria ze suity D-dur. Dyryguje **Włodzimierz Ormicki.**

Kasa Filharmonii czynna w godz. 10—13 i 17—19,30. Ulgowe bilety dla członków Zw. Zaw. do nabycia w ORZZ (Traugutta 18).

Już od przyszłego tygodnia

Każdy wolny dzień od pracy

spędzimy na wczasach niedzielnych

Dopisująca już od kilku tygodni pogoda, postawiła przed Związkami Zawodowymi zadanie organizowania w dni wolne od pracy masowych wycieczek do pięknych miejscowości w okolicach Łodzi.

Związki Zawodowe są już w trakcie opracowywania odpowiedniego planu. Począwszy od dnia 4 czerwca br., w każdą niedzielę i w każdy wolny dzień od pracy będzie mogło wyjechać z Łodzi 8 tysięcy robotników na wycieczkę do **Spały, Justynowa, Gałkówka, Żakowic, Grotnik, Sieradza, Głowna** itp.

„Orbis" i Dyrekcja PKP uruchomią specjalne pociągi, w których cała 8 tysięczna rzesza robotników odbędzie wygodną podróż.

Należy również dodać, że masowo organizowane będą przez poszczególne zakłady i instytucje również wycieczki indywidualne samochodami do miejscowości, z którymi nie ma połączenia kolejowego.

Tegoroczne wczasy niedzielne obfitować będą w liczne atrakcje i godziwe rozrywki kulturalne. Wraz z robotnikami wyjeżdżać będą orkiestry, chóry oraz świetlicowe zespoły artystyczne, które swymi występami umilać będą wypoczynek ludzi pracy.

Zapewnione zostanie także wyżywienie, którym zajmie się PSS, organizując ruchome bufety.

Ci wszyscy, dla których nie starczy miejsca w specjalnych pociągach, będą mogli wyjeżdżać podmiejskimi tramwajami, których wystarczająca ilość w każdą niedzielę i święto będzie zapewniona. (h.)

Nowe kursy SP

Powszechna Organizacja „Służba Polsce" werbuje kandydatów do Szkół Przysposobienia Przemysłowego oraz na kursy pomocników pomiarowo-urządzeniowych. Kursy te prowadzone są w Jankowicach pod Poznaniem, w Ostrowie pod Łodzią, i w Zbydniewie w woj. rzeszowskim.

Kurs trwa przez rok, przy czym uczniowie otrzymują bezpłatnie całodzienne wyżywienie, zakwaterowanie, pomoce naukowe oraz od 500 do 1000 zł miesięcznie na drobne wydatki.

Dokładnych informacji zainteresowanej młodzieży udzielają Komendy Miejskie i Powiatowe P. O. Służba Polsce.

W Łodzi zgłoszenia przyjmuje Komenda Miejska SP przy ul. Curie-Skłodowskiej 30, pokój Nr 2.

W żłobku TPD

Szczęśliwe dzieciństwo

udziałem dzieci w Polsce Ludowej

Po szerokich schodach wchodzimy na pierwsze piętro. Przez różnokolorowe szyby okna w korytarzu padają barwne promienie światła, układając się na marmurowych schodach w barwną mozajkę. Duże szklane drzwi... Wchodzimy.

Znajdujemy się w dużej, lustrzanej sali. Naprzeciw nas, na ścianach bocznych, na drzwiach — wszędzie lustra. Zza drzwi dobiega płacz dziecka, zza innych wesoły gwar. W sali panuje lekki półmrok. Zaglądamy do jednego z pokoi i nagle zalewa nas fala oślepiającego światła słonecznego. W pokoju stoją rzędem białe łóżeczka, a na nich leżą różowe, tłuściutkie bobasy. To właśnie jeden z nich urządza „koncert", który słyszeliśmy przez drzwi. Do dziecka zbliża się pielęgniarka, aby je przewinąć i po chwili dziecko leży spokojnie, gaworząc coś do siebie niezrozumiałym dla dorosłych językiem.

W następnej sali „raczki" — to jest dzieci, które zaczynają dopiero chodzić — bawią się wesoło. Krzyku i śmiechu przy tym co niemiara. Nad rozbaraszkowaną dzieciarnią czuwa opiekunka.

Idziemy dalej. Wszystko tu lśni czystością. Duży pokój z rozłożonymi leżakami — przy stole najstarsze dzieci jedzą właśnie obiad. Przed obiadem każde dziecko dostaje szklaneczkę soku cytrynowego.

W żłobku Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy ul. Piotrkowskiej 159 dzieci czują się cudownie. Dobra opieka personelu żłobka z kierowniczką Jadwigą Kołodziejczykową na czele, codzienne wizyty lekarza, doskonałe posiłki trzy razy w ciągu dnia, zabawy w ogródku — wszystko to wpływa na dzieci dodatnio. Przybierają tu na wadze, dostają rumieńców.

Urządzenie żłobka jest luksusowe. Dawniej mieszkał tu zapewne jakiś fabrykant — dziś 50 robotniczych dzieci ma miejsce do zabaw i wypoczynku, podczas pracy swych matek. Rosną zdrowo — Polska Ludowa daje im najlepsze warunki, otacza je najtroskliwszą opieką, bo z tych robotniczych dzieci wyrosną przyszli budowniczowie szczęścia i pokoju.

(Sylw.)

Wkrótce premiera

w Teatrze Powszechnym

Wkrótce na afisz Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi, wejdzie dawno nieinscenizowana wyborna komedia prozą — Aleksandra Fredry: **„Wielki człowiek do małych interesów".** —

Inscenizatorem i reżyserem tego przedstawienia jest Wacław Ścibor, scenografem: Prof. Wacław Borowski, dramaturgiem: Prof. Dr Juliusz Saloni.

W roli tytułowej Ambrożego Jenialkiewicza zobaczymy Władysława Waltera, w głównej roli męskiej Jana Dolskiego — Adolfa Dymszę, Anielą — będzie Jadwiga Andrzejewska, Matyldą — naprzemian Olga Bielska i Danuta Korolewicz; Karolem zaś Tadeusz Andrzejewski a Leonem Eugeniusz Stawowski.

W pozostałych rolach, między innymi, zobaczymy Leopolda Zbuckiego i Olgierda Jacewicza.

Myśl już teraz o zimie

Każdą ilość węgla można nabyć po cenie hurtowej

Dotychczas spotykaliśmy się z dwiema cenami węgla: hurtową i detaliczną. W hurcie za 100 kg węgla płaciło się po 320 zł, ale tylko wówczas gdy kupowało się powyżej 500 kg. Natomiast w detalu węgiel kosztował 380 zł metr, a więc o 60 zł na metrze drożej.

Ażeby uprzystępnić ludności robotniczej węgiel po jak najtańszej cenie, postanowiono sprzedawać go w okresie przejściowym w każdej ilości i każdemu po cenie hurtowej, **a więc po 320 zł metr.**

Już obecnie, kto chce, może w tej cenie nabyć węgiel w dowolnym składzie hurtowym PSS-u lub Centrali Zbytu Węgla. Po zł 320 za metr można kupować nawet po 25 kg węgla jednorazowo.

A oto adresy wszystkich składów hurtowych, w których sprzedaje się każde nawet najdrobniejsze ilości węgla po hurtowej cenie: Tramwajowa 16, Srebrzyńska 12, Kilińskiego 66, Towarowa 113, Śląska 5, Kolejowa 5, Armii Czerwonej 26, Ogrodowa 74, Węglowa 7-9, Rzgowska 126 a, Kątna 76, Ogrodowa 28, Towarowa 50, Towarowa 42.

Przetargi i licytacje

Ogólnopolskie Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr 61, ogłasza przetarg na sprzedaż samochodu osobowego marki „Chevrolet", typ 38, który odbędzie się w dniu 26 maja br. o godz. 12. Bliższych informacji udziela się w godzinach biurowych. Oferty na wyżej wspomniany samochód należy składać do **dnia 26 maja br., godz. 12** w zalakowanych kopertach w Wydziale Finansowo-Administracyjnym, przy czym zastrzegamy sobie prawo przeprowadzenia dodatkowo przetargu ustnego. 482-k

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 24 maja 1930 r.

ZŁODZIEJE OKRADAJĄ SĘDZIÓW

— Nieuchwytna szajka złodziejska — pisze „Republika" — zadomowiła się w gmachu Sądu Grodzkiego przy ul. Cegielnianej 101. Złodzieje okradli już: prokuratora, sędziego, oraz szereg osób spośród publiczności.

REDUKCJA BUDŻETU M. ŁODZI

„Czynniki nadrzędne" — okroiły ponownie budżet m. Łodzi o 6 milionów złotych. Grozi to dalszymi poważnymi redukcjami pracowników na robotach publicznych.

PROCES SIEDMIU ROBOTNIKÓW

Przed Sądem Okregowym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciw siedmiu robotnikom łódzkim — oskarżonym „o wywołanie rozruchów" w fabrykach. Oskarżeni otrzymali po 2 miesiące więzienia.

ZAPOWIEDŹ OŻYWIENIA W BUDOWNICTWIE

„Kurier Łódzki" podaje, że dyrektor departamentu więziennictwa — p. Jaxa Maleszewski — podczas inspekcji więzień łódzkich stwierdził nadmierne przeludnienie cel. Pan Jaxa - M. zapowiedział budowę nowego wielkiego więzienia w Łodzi — co „przyniesie również pewne ożywienie w zamarłym budownictwie".

KONSUL USA — FAŁSZERZEM PASZPORTÓW

W Brooklynie (USA) rozpoczął się proces aresztowanego w Warszawie przed kilkunastu tygodniami wicekonsula Halla. Wicekonsul Hall fałszował masowo paszporty zagraniczne i trudnił się przemycaniem osób do USA.

MARSZ NA HANKOU PRZED 20 LAT

Chińska armia komunistyczna rozpoczęła ofensywę w kierunku Hankou. Wojska rządu nankińskiego wycofują się.

SĄ RANNI W GDYNI

W Gdyni doszło do ostrego starcia między bezrobotnymi a oddziałami policji. Jest kilka osób rannych, a między nimi jeden policjant, któremu zadano cios w głowę.

DZIECIOBÓJCZYNI Z NĘDZY

19-to letnia Aniela Popek zamordowała z nędzy swe dziecko, a następnie wrzuciła je do torfowiska. Dzieciobójczynię przewieziono do więzienia śledczego do Łodzi.

TOPIELEC W STUDNI

Wczoraj rano w Rudzie Pabianickiej ze studni położonej przy ul. Aleksandrowskiej 13 — wydobyto zwłoki 59-letniego Piotra Góry. Przyczyny śmierci Góry nie ustalono.

MONARCHIŚCI RADZĄ W PIOTRKOWIE

W Piotrkowie odbył się zjazd monarchistów, na który przybył książę Sapieha oraz doktór Cwiakowski z Warszawy. Zjazd odbył się w całkowitej konspiracji, aby nie dać przeciwnikom monarchii hasła do „ataku".

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 18 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)
Ostatnie dni!
Godz. 19,15 „Niemcy" L. Kruczkowskiego.
Wszystkie miejsca wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19,15 „Brygada szlifierza Karhana".
Ostatnie przedstawienia!

TEATR „PINOKIO" (ul. Nawrot 27)
Godz. 8 i 15 wg. zamówień dla szkół widowiska zamknięte pt. „Nowa szata króla".

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19.15 „Królowa przedmieścia". Ostatni dzień.

TEATR „OSA" Traugutta 1, tel. 272-70
Godz. 19.30 komedio-farsa Wł. Krzemińskiego „Romans z wodewilu".
Zniżki ważne.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Pieśń Tajgi" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Zwycięski powrót" godz. 16,30, 18,30, 20,30
BAJKA (Franciszkańska 81) „Śpiewak nieznany" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 20" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Awantura na wsi" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Grzesznicy bez winy" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dni Filmu Czechosłowackiego" „Zlot Sokołów" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Pan Hubetin odchodzi" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Upiór w operze" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Hrabia Monte-Christo" I seria godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Muzyka i miłość" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zakochani są sami na świecie" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dziewczęta z baletu" godz. 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) Dziś kino nieczynne.
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Urodzony w październiku" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dni Filmu Czechosłowackiego" „Zlot Sokołów" godz. 16,30, 18,30, 20,30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Nieodrodna córka" godz. 15,30, 18, 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Czarodziejski kryształ". godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Za siedmioma górami" godz. 18, 20

RADIO

Program na środę, 24 maja 1950 r.
12,04 Dziennik, 13,35 „E. Orzeszkowa" — aud. szk. dla kl. 10 i 11. 14.00 Aud. z cyklu: „Prawo i życie". 14,20 (Ł) Muz. kameralna i koncert solistów. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16,30 (Ł) „Od naszych korespondentów". 16,40 (Ł) Pieśni Schuberta. 17,00 Koncert. 18,05 Pogadanka sportowa. 18,15 (Ł) „Zagadki muzyczne". 18.40 Wszechnica. 19,00 Aud. dla wsi. 19,15 Koncert Ork. Wrocławskiej. 20.00 Dziennik. 20,40 „Kora-Korajewa" — obraz muzyczny. 21.00 Koncert Chopinowski. 22.00 Opowieść o A. Mickiewiczu odc. 36. 22,20 (Ł) „Sport a higiena osobista". 22,30 (Ł) Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,15 „Symfonie Czajkowskiego" — 4 Audycja.

Ze sportu

Aby tenis stał się sportem mas

musimy zmienić skład socjalny na trybunach

W bieżącym sezonie tenis łódzki postanowił wypłynąć na szersze wody. Po wizycie tenisistów rumuńskich ŁOZT nabrał jakby większej werwy do pracy i postanowił wykorzystywać wszelkie nadarzające się okazje, aby sprowadzać do Łodzi na mecze pokazowe tenisistów zagranicznych, których wielu gościć będziemy w tym roku w Polsce. Wizyty te wzbudzą niewątpliwie u nas w Łodzi większe zainteresowanie tym pięknym sportem i przyczynią się wreszcie do tego, że tenis przestanie może być wreszcie wciąż tym sportem „arystokratycznym" i zmieni swój skład socjalny i na kortach, i na trybunach.

Dotychczas na meczach tenisowych nie widziało się robotników. Tenis był sportem za drogim na to aby go uprawiać i za drogim na to, aby móc go oglądać z trybun nawet dla pracującego inteligenta, to też robotnik sportu tego nie znał i rzecz oczywista nie entuzjazmował się nim i nic go nie pociągało do jego uprawiania. A tymczasem tenis może podbić takie masy widzów, jakie potrafiła podbić piłka nożna czy boks. Przekonaliśmy się o tym niedawno, bo podczas wizyty tenisistów rumuńskich w Łodzi.

Wśród publiczności zgromadzonej tego dnia na kortach ŁKS Włókniarza uwagę naszą zwrócił jeden z widzów wykazujący specjalne zainteresowanie grą, jaka toczyła się pomiędzy potężnie zbudowanym Caralulisem a Chytrowskim. Postanowiliśmy nie czekając długo porozmawiać z nim nieco o tenisie, który jak przypuszczaliśmy oglądał po raz pierwszy, bo jakoś nie pasował do tej „dobrze ubranej" publiczności jaka nas tego dnia obsiadła.

Dacharz z PPB 36-letni Szczepan Kasprowicz na meczu tenisowym znalazł się rzeczywiście po raz pierwszy. Znalazł się tylko dla tego, że nie musiał już płacić jak w Polsce sanacyjnej wygórowanych cen za bilet wejścia na ten „arystokratyczny" sport, a zapłacił tyle, a może jeszcze mniej, niż zapłaciłby za bilet wejścia na mecz bokserski czy piłkarski.

— Gdyby to nie był mecz międzynarodowy — mówi — może bym nie przyszedł, ale że to grali Rumuni odżałowałem tych parę groszy i przyszedłem, gdyż bardzo lubię spotkania międzypaństwowe.

Tenis jako sport bardzo się podobał naszemu rozmówcy. Niestety w Polsce przedwrześniowej nie mógł nawet marzyć o jego uprawianiu był więc piłkarzem w „Zjednoczonych", a teraz już jest niestety za stary, aby wziąć się za ten nowy sport.

Rozmówca nasz, ten typowy przedstawiciel nowej publiczności na imprezach tenisowych, napawa nas nadzieją, że wkrótce tenis zdobędzie i u nas taką popularność wśród ludzi pracy, jaką zdobył sobie w ZSRR i stanie się dostępny dla wszystkich, gdyż to jest przecież jednym z podstawowych założeń naszych władz sportowych, aby wszystkie rodzaje sportu uprzystępnić ludziom pracy.

Piłkarskie mistrzostwa kl. A

dobiegają końca

Rozgrywki o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego weszły już w fazę końcową. Zespołom pozostało do rozegrania po dwa mecze, Włókniarzowi zaś z Pabianic — cztery. Poza tym musi się jeszcze odbyć odwołane swego czasu spotkanie Kolejarza łódzkiego ze Spójnią. Ta ostatnia zdradza katastrofalny spadek formy. Była liderem tabeli w rundzie jesiennej, a obecnie w tabeli rundy wiosennej utraciła już 9 punktów i znajduje się na mało zaszczytnym dziewiątym miejscu. Kolejarz łódzki poniósł pierwszą porażkę w obecnie rozgrywanej rundzie, nie przeszkodzi mu to jednak w zdobyciu tytułu mistrza okręgu łódzkiego. Podkreślić również wypada coraz lepszą formę Boruty.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabele przedstawiają się następująco:

Tabela ogólna dwóch rund

Kolejarz Łódź	15	23:7	45:21
Włókniarz Zgierz	16	23:9	34:29
Spójnia Łódź	15	19:11	33:18
Concordia Piotrków	16	17:15	[illegible]:19
ŁKS Włókniarz I B	16	15:17	26:31
Związkowiec Łódź	16	14:18	25:30
Emjeden Żychlin	16	14:18	22:37
Związk. Tomaszów	16	13:19	21:30
Kolejarz Koluszki	16	11:21	20:29
Boruta Zgierz	16	9:23	30:41

Tabela rundy wiosennej

Kolejarz Łódź	7	12:2	19:4
Związk. Tomaszów	8	10:6	16:9
Włókniarz Zgierz	7	10:4	16:12
Włókniarz Pabianice	6	7:5	19:8
ŁKS Włókniarz I B	7	7:7	10:9
Concordia Piotrków	8	7:9	10:16
Boruta Zgierz	8	6:10	12:18
Emjeden Żychlin	7	6:8	7:15
Spójnia Łódź	7	5:9	13:17
Związkowiec Łódź	8	5:11	10:18
Kolejarz Koluszki	7	5:9	7:13

* * *

W nadchodzący czwartek w Zgierzu o godz. 17.30 odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy tamtejszym Włókniarzem i Włókniarzem z Pabianic.

Dzisiejsze imprezy

W dniu dzisiejszym, to jest w środę dnia 24 bm., odbędzie się kilka imprez sportowych.

Na stadionie ŁKS Włókniarza dalszy ciąg zawodów szkół zawodowych. Początek o godz. 9 rano. Finały wraz z uroczystym zakończeniem i rozdaniem licznych i cennych nagród, ufundowanych przez DOSZ, Woj. Komitet Kultury Fizycznej, PZPR, ZMP — nastąpi po południu.

W szczypiorniaku męskim o godz. 17.30 gra ŁKS Włókniarz z Unią a o godz. 18.30 Spójnia spotka się ze Związkowcem. Zawody odbędą się na boisku Spójni w Parku Ludowym.

Najlepsi kolarze walczą dziś o „Naramiennik Łodzi"

Dzisiaj o godz. 18 Zarząd ŁOZ Kol. organizuje na torze w Helenowie torowe zawody kolarskie.

W programie wyścig długodystansowy na 125 okr. toru (50 klm.) o „Naramiennik m. Łodzi".

Wyścig rozegrany zostanie w konkurencji ogólnopolskiej z udziałem najlepszych zawodników ze wszystkich Okręgów, z mistrzami Polski Wrzesińskim, Nowoczkiem, Hadasikiem, Bekiem i Gabrychem na czele.

Kasy w Helenowie otwarte od godziny 16.

Uwaga, sędziowie kolarscy!

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego wzywa wszystkich sędziów kolarskich, aby stawili się dnia 23 bm. o godz. 18.30 w sali teatru Melodram (gmach OKZZ), celem wzięcia udziału w odprawie wszystkich sędziów sportowych, zwoływanej przez WKKF.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Uwaga, wiceprezesi kulturalno-oświatowi!

Zarząd Łódzki ZMP Wydz. K. F. i Sportu przypomina, w dniu dzisiejszym o godz. 17 w sali konferencyjnej Zarządu Łódzkiego ZMP odbędzie się ogólnołódzka odprawa wiceprezesów kulturalno - oświatowych kół, klubów i zrzeszeń sportowych z następującym porządkiem dziennym:

1. **Referat pt. „Walka o pokój".**
2. **Dyskusja.**
3. **Sprawy organizacyjne.**

Obecność obowiązkowa.

Zarząd Łódzki ZMP
Wydział Kultury Fizycznej

Z życia kół sportowych

Koło sportowe przy Ł.Z.W.A.N.N. A-21

Koło nasze zawiązało się z dniem 1 maja 1950 r. i liczy około 160 członków, w tym około 40 kobiet. Praca w naszym kole rozwija się wspaniale, jeśli brać pod uwagę liczbę członków. Tymczasem jeżeli idzie o stronę pracy sportowej, jesteśmy jeszcze daleko w tyle, w porównaniu z innymi kołami sportowymi. Narazie pewną aktywność wykazują 2 sekcje: piłki nożnej i siatkówki. W stadium organizacji mamy sekcje: lekkoatletyczną, gier sportowych i tenisa stołowego.

Koło nasze zgłosiło drużynę piłkarską do rozgrywek o „Puchar Polski". Pierwsze swoje spotkanie z drużyną koła sportowego „Film Polski-Atelier" wygraliśmy w stosunku 3:2. Niewątpliwie do wygranej przyczyniła się ambicja, która cechowała naszą drużynę, tym bardziej, że koło nasze nie ma własnego boiska i nie może przeprowadzać racjonalnych treningów.

Mamy wprawdzie przyrzeczenie Zrzeszenia Sportowego „Stal", do którego nasze koło należy, że „coś się zrobi" w tej sprawie, ale ta sprawa jest załatwiana zbyt wolno, a sezon sportów letnich jest w pełni.

Prosimy więc Zrzeszenie Sportowe „Stal" o wypowiedzenie się w tej sprawie i zajęcie się nią, bo sprawa boiska jest sprawą istnienia naszego koła.

Cichocki Józef
korespondent z ŁZWANN A.21.

Wojny chcą ci którzy na niej zarabiają

mówi T. Gabrych



Tadeusz Gabrych nie dawno powrócił z Pragi czeskiej z Wyścigu Pokoju. Wraz ze wszystkimi uczestnikami wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" podpisał on Apel Pokoju w dniu 30 kwietnia w Warszawie.

— Nie wyobrażam sobie — mówi na temat składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim były górski mistrz Polski — aby znalazł się taki, który by chciał wojny. Wojny chcą ci, którzy na niej zarabiają.

— Musimy wszyscy zmobilizować swą czujność i przedsięwziąć wszelkie dostępne środki, aby nie tylko pokój obronić przed zbrodniczymi zakusami anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, ale udowodnić im czarno na białym, iż ich siły nie mogą się równać z siłami milionów ludzi pracy, którzy dziś w obronie pokoju łączą się na całym świecie.

Gabrych
Łódź dn. 23.5.1950

Sport w ZSRR

Trójmecz lekkoatletyczny w Moskwie

MOSKWA. — W Moskwie zakończyły się 2-dniowe zawody lekkoatletyczne, z udziałem 52-osobowych reprezentacji Moskwy Leningradu i Ukrainy. Na zawodach, które zgromadziły na starcie wielu czołowych lekkoatletów radzieckich uzyskano szereg bardzo dobrych wyników. M. in. w skoku wzwyż kobiet Czudina pobiła rekord ZSRR wynikiem 1,66 m. W punktacji ogólnej zwyciężyła Moskwa, przed Leningradem.

Ciekawsze wyniki — mężczyźni: 400 m — Komarow 49,0; 800 m — Czewgun 1:54,6; 3.000 m z przeszkodami — Zwierew 9:32,8; 5.000 m — Semenow 14:55,8; 10,000 m — Wanin 30:48,6; 4x100 m — Moskwa i Leningrad — po 42,5; wzwyż — Iljasow — 1,90 m; trójskok — Szczerbakow 14,95 m; tyczka — Kniaziew 4,10 m; młot — Kanaki 56,92 m.

Kobiety: 400 m — Pietrowa 57,7; 800 m — Wasiljewa 2:20,8; 4x100 m — Moskwa (Malszyna, Czudina, Duchowicz, Seczenowa) 48,8; w dal — Bogdanowa 5,87 m; dysk — Szumskaja — 46,51 m; kula — Andrejewa 14,26 m.

Uwaga, zapaśnicy ŁKS Włókniarz!

Zarząd Sekcji Zapaśniczej ŁKS „Włókniarz" podaje do wiadomości zawodnikom Sekcji, że treningi odbywają się od dnia 17 maja rb. na stadionie przy Al. Unii 2 — w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 18 punktualnie.

Rozważania o książkach

Wśród czterech ścian najmniejszej nawet księgarenki można łatwo zabłądzić. Wielość kolorowych okładek, tytułów i nazwisk tworzy często labirynt, przez który trudno przebrnąć. Tym bardziej, że wszystko tu zmienia się szybko, książki przychodzą i odchodzą, co tydzień pojawia się mnóstwo nowych tytułów. Zakłopotanie nasze wzrasta także w miarę tego, jak sobie uświadamiamy, że czas jest krótki i nie wystarczy na przeczytanie choćby części książek, znajdujących się na półkach. Co zatem robić? Od czego zacząć, co wybrać w tym miesiącu?

Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Toteż nasze rozważania na ten temat nie będą wyczerpującą informacją. Ograniczą się one tylko do pewnych wskazówek i porad. Resztę pozostawić należy upodobaniom i wiadomościom czytelnika. Wspólnymi siłami łatwiej dopniemy celu.

Miłośnicy poezji zwrócą bez wątpienia uwagę przede wszystkim na opracowaną przez Adama Ważyka antologię utworów Majakowskiego pt. „Wiersze i poematy". Jest to najobszerniejszy zbiór wierszy Majakowskiego w języku polskim, zawierający plon długoletniej pracy naszych tłumaczy genialnego poety radzieckiego. Pierwsze przekłady pochodzą z roku 1928, ostatnie powstały w roku 1948. Antologia, najobszerniejsza bodaj w Europie, jest rewią przekładów najcelniejszych piór poetyckich w Polsce: Tuwima, Broniewskiego, Jastruna, Ważyka, Przybosia, Słonimskiego, Szenwalda, Pasternaka, Sandauera, Ginczanki, Brzechwy, Leca, Pollaka, i innych. Polski zbiór wierszy oddaje w pełni urok i płomienny żar poezji autora poematu o Leninie. Zbliża do nas piewcę Rewolucji Październikowej. Antologia została wydana w olbrzymim nakładzie 100.000 egzemplarzy. Ta liczba mówi więcej, niż dziesiątki artykułów o naszej rewolucji kulturalnej.

Opuszczamy krąg poezji i wkraczamy w sferę prozy. Jeśli chodzi o polskie edycje, to warto na wstępie zanotować kilka ważnych wznowień; mam na myśli Kruczkowskiego „Kordiana i chama" oraz powieści Wandy Wasilewskiej. „Kordian i cham" — przypominamy — jest powieścią historyczną, osnutą na tle powstania listopadowego. Kruczkowski ujawnia w swoim dziele antagonizmy klasowe między polskim chłopstwem i szlachtą, która chciała carski ucisk zastąpić jaśniepańskim wyzyskiem. Bohaterem utworu jest postać autentyczna, pańszczyźniany chłop, Kazimierz Deczyński, którego pamiętnik posłużył autorowi za osnowę fabuły. Książka Kruczkowskiego, pełna dramatycznego napięcia i realistycznej ekspresji, ukazała się po raz pierwszy przed drugą wojną światową i zwróciła na siebie uwagę swoimi walorami artystycznymi i śmiałą rewizją przeszłości. Obecne wydanie, o którym mowa, jest dziewiąte z rzędu, co świadczy o nie słabnącej popularności powieści.

Wznowienia doczekały się również trzy przedwojenne powieści Wandy Wasilewskiej: „Oblicze dnia", „Ziemia w jarzmie" i „Ojczyzna". W sumie tworzą one prawdziwy obraz życia w Polsce sanacyjnej; pierwsza z nich opisuje szarzyznę dnia codziennego robotnika miejskiego, jego zmaganie się o chleb i walkę o prawo do życia, o wyzwolenie społeczne i polityczne proletariatu. „Ziemia w jarzmie" i „Ojczyzna" kreślą obraz życia chłopskiego z okresu międzywojennego. Ośrodkiem akcji obu powieści jest konflikt między pracującymi chłopami („Ziemia w jarzmie") czy też robotnikami folwarcznymi („Ojczyzna") z jednej strony i dworem z drugiej. Książki Wasilewskiej przemawiają wstrząsającą siłą kontrastów życia chłopskiego i dworskiego oraz głęboką i arcyludzką wiedzą o człowieku pracy i jego niedoli w ustroju kapitalistycznym. Są zarazem poematem buntu i niezachwianej wiary w zwycięstwo klas uciskanych.

Dla uzupełnienia obrazu okresu międzywojennego wspomnimy także o wznowieniu „Rzeczywistości" Jerzego Putramenta, która obrazuje życie postępowego środowiska inteligenckiego i jego walkę z reżimem sanacyjnym. Powieść Putramenta jest osnuta na tle historii postępowej grupy młodzieży wileńskiej, która przed wojną wydawała w Wilnie czasopismo „Po prostu" i w której główną rolę odgrywał Henryk Dembiński, który zginął podczas okupacji. Książka odsłania kulisy rządzenia kliki sanacyjnej, jej metody walki z ruchem lewicowym i postępowym, rysując szereg żywych i realistycznie ujętych sylwetek.

Roman Karst

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-27
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-73
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-3833.

D1-15780